

s. Anna Czajkowska WDC, s. Irena Złotkowska WDC

WSZYSTKO DLA ZMARŁYCH - ABY MIELI ŻYCIE



MODLITEWNIK

(Opracowany do użytku wewnętrznego z okazji 10 lecia Młodzieżowego Dzieła)

Zgromadzenie Sióstr Wspomożycielek Dusz Czyścowych

Sulejówek 2009

SPIS TREŚCI

SŁOWO DO PRZYJACIÓŁ	3
MODLITWA LITURGICZNA	4
Jutrznia	
Nieszpory	
NABOŻEŃSTWA PRYWATNE	15
Różaniec	
Koronka za konających i zmarłych	
Koronka za zmarłych	
Droga Krzyżowa	
Nowenna	
MODLITWY DO BYBORU	32
Rozważanie modlitwy Pańskiej wg św. Mechtyldy	
Modlitwa św. Faustyny	
Akt heroicznej miłości wg bł. Honorata Koźmińskiego	
Akt heroicznej miłości (inna wersja)	
Modlitwy na każdy dzień tygodnia	
MODLITWY ZA KAPŁANÓW	36
Modlitwa z Oficjum za zmarłych	
Do Dobrego Pasterza	
Do Serca Jezusowego	
Do Chrystusa Odkupiciela	
Modlitwy do Matki Bożej na każdy dzień tygodnia	
ODPUSTY	39
Dar dla zmarłych	
Listopadowe odpusty	
ROZWAŻANIA NA LISTOPAD	41
Listopadowe porządki	
Kiedyś żyli pośród nas	
Radość w cieniu cmentarza	
Czy można zapracować na życie wieczne?	
Wychylić się w wieczność	
Cmentarz – ziemia odmowy	
Nikt z nas nie żyje dla siebie	
Odpocznij w Panu	

SŁOWO DO PRZYJACIÓŁ

Kościół katolicki przez swoich pasterzy nieustannie zachęcał wiernych do modlitwy za zmarłych. Czyni to także papież Benedykt XVI w Encyklice *Spe Salvi* o chrześcijańskiej nadziei pisząc: „Duszom zmarłych można dać *pokrzepienie i ochłodę* poprzez Eucharystię, modlitwę i jałmużnę. W ciągu wszystkich wieków chrześcijaństwo żywiło fundamentalne przekonanie, że miłość może dotrzeć aż na tamten świat, że jest możliwe wzajemne obdarowanie, w którym jesteśmy połączeni więzami uczucia poza granice śmierci. To przekonanie również dziś pozostaje pocieszającym doświadczeniem. Któż nie pragnąłby, aby do jego bliskich, którzy odeszli na tamten świat, dotarł znak dobroci, wdzięczności czy też prośba o przebaczenie? Można też zapytać: jeżeli *czyścić* oznacza po prostu oczyszczenie przez ogień w spotkaniu z Panem, Sędzią i Zbawcą, jak może wpłynąć na to osoba trzecia, choćby była szczególnie bliska?

Kiedy zadajemy podobne pytanie, musimy sobie uświadomić, że (...) nikt nie żyje sam. Nikt nie grzeszy sam. Nikt nie będzie zbawiony sam. Nieustannie w moje życie wkracza życie innych: w to, co myślę, mówię, robię, działam. I na odwrót, moje życie wkracza w życie innych: w złym, jak i w dobrym. Tak więc moje wstawiennictwo za drugim nie jest dla niego czymś obcym, zewnętrznym, również po śmierci. W splocie istnień moje podziękowanie, moja modlitwa za niego mogą stać się niewielkim etapem jego oczyszczenia. I dlatego nie potrzeba przestawiać czasu ziemskiego na czas Boski: w obcowaniu dusz zwykły czas ziemski po prostu zostaje przekroczony. Nigdy nie jest za późno, aby poruszyć serce drugiego i nigdy nie jest to bezużyteczne” (*Spe Salvi*, 48).

Wstawiając się za duszami czyścicowymi trzeba pamiętać, że w modlitwie nie chodzi o przebłaganie srogiego Boga, aby stał się trochę lepszy i wreszcie wpuścił zmarłych do nieba. Nasze modlitwy sprawiają przemianę zmarłego, a nie Pana Boga, gdyż Bóg jest zawsze taki sam – kochający i miłosierny. Cierpienie czyścicowe nie jest Jego zemstą za nasze błędy, ale - jak naucza współczesna teologia – stan oczyszczenia po śmierci jest przejawem Bożego miłosierdzia wobec tych, którzy nie zdołali za życia przygotować się w pełni na przyjęcie daru nieba. Gdyby nie było czyścica wielu zmarłych nie mogłoby nigdy doświadczać wiecznej szczęśliwości. To nie Bóg zagradza zmarłemu drogę do nieba, ale skutki jego własnych złych czynów, które tkwią w innych ludziach. Dopóki nie zostaną odpokutowane, zmarły, pozostaje ciągle „uwiązany przy ziemi” swoimi grzechami. Wiadomo, że nikt ze zmarłych nie może wrócić do świata żywych, nie może na nowo podjąć swojego życia i przeżyć go lepiej, nie popełniając tych błędów, które teraz po śmierci stają się przeszkodą w pełnym zjednoczeniu z Bogiem. Serce jest obciążone skutkami grzechów - trzeba je uwolnić od tych niewidzialnych więzów, oczyścić. A tym, co oczyszcza jest cierpienie spowodowane poznawaniem prawdy o stanie własnej duszy oraz ogromna tęsknota za Bogiem Miłością.

Każdy wierny ma możliwość śpieszenia z pomocą zmarłym cierpiącym w czyścicu i swoimi modlitwami skrócić im bolesne oczekiwanie na wieczne spełnienie w miłości Boga Ojca. Ufamy, że zaproponowany w niniejszym opracowaniu zbiór modlitw, będzie służył właśnie temu celowi. Zachęcamy, do jak najhojniejszego otwarcia swoich serc na nadzieję życia wiecznego, aby móc dzielić się nią, zarówno z żyjącymi, jak i ze zmarłymi oczekującymi naszej pomocy.

MODLITWA LITURGICZNA

(wg Liturgia Godzin. Codzienna modlitwa ludu Bożego. Tom I, wyd. II, Pallotinum 2006)

JUTRZNIA

Prowadzący: Boże wejrzyj ku wspomózeniu memu. (*czynimy znak krzyża*)

Wierni: Panie pośpiesz ku ratunkowi memu.

Chwała Ojcu i Synowi * i Duchowi Świętemu.

Jak była na początku, teraz i zawsze * i na wieki wieków. Amen. Alleluja.

HYMN

Chryste, nadziejo zbawienia,
Życie i zmartwychpowstanie,
Do ciebie w śmierci godzinie
Wznosimy serca i oczy.

Wiesz, czym są lęki śmiertelne,
Znasz także grozę konania,
Bo cichy, głowę skłoniwszy,
Oddałeś Ojcu swa duszę.

Wziąłeś na siebie z miłości
Boleść i smutek człowieczy,
A wszystkich z Tobą cierpiących,
W Ojcowskie składasz ramiona.

Wisząc przybity do krzyża,
Ręce rozwarłeś szeroko,
By konających w ud ręce
Do rany serca przygarnąć.

Ty zwyciężyłeś szatana,
Tyś bramy nieba otworzył,
Więc teraz pociesz nas, Panie,
I życiem obdarz po śmierci.

Także i ci, których ciała
Śpią już w bezmiernym pokoju,
Niech w Twoim świetle się zbudzą,
By Ciebie wielbić na wieki. Amen.

PSALMODIA

1 Antyfona

Lata nasze przemijają jak trawa, * a Ty, Boże, trwasz na wieki.

Psalm 90 (89), 1-16

Panie, Ty dla nas byłeś ucieczką,*
z pokolenia na pokolenie.

Zanim narodziły się góry, †
nim powstał świat i ziemia,*
od wieku po wiek Ty jesteś Bogiem.

Obracasz w proch człowieka*
i mówisz: „Wracajcie synowie ludzcy”.

Bo tysiąc lat w Twoich oczach †
jest jak wczorajszy dzień, który minął,*
albo straż nocna.

Porywasz ich, stają się niby sen poranny,*
Jak trawa, która rośnie:

Rankiem zielona i kwitnąca,*
wieczorem więdnie i usycha.

Zaprawdę, Twój gniew nas niszczy,*
trwoży nas Twoje oburzenie.

Położyłeś przed sobą nasze grzechy,*
nasze skryte winy w świetle Twojego oblicza.

Wszystkie nasze dni mijają w Twoim gniewie,*
Nasze lata dobiegają końca jak westchnienie.

Miara naszego życia jest lat siedemdziesiąt,*
osiemdziesiąt, gdy jesteśmy mocni.

A większość z nich to trud i marność,*
bo szybko mijają, my zaś odlatujemy.

Któż może poznać siłę Twego gniewu*
i kto znieść zdoła moc Twego oburzenia?

Nauucz nas liczyć dni nasze,*
byśmy zdobyli mądrość serca.

Powróć, Panie, jak długo będziesz zwlekał?*Bądź litościwy dla sług Twoich.

Nasyć nas o świcie Twoja łaską,*
abyśmy przez wszystkie dni nasze mogli się radować i cieszyć.

Daj radość w zamian za dni Twego ucisku,*
za lata, w których zazналиśmy niedoli.

Niech sługom Twoim ukaże się Twe dzieło,*
a Twoja chwała nad ich synami.

Ant.

Lata nasze przemijają jak trawa, / a Ty Boże trwasz na wieki.

2 Antyfona

Od śmierci wiecznej* zachowaj mnie, Panie.

Pieśń Iz 38,10-14.17.19b-20

Rzekłem w połowie dni moich*
odejść muszę;

W bramach Otchłani mnie opuści*
lat moich reszta.

Mówilem: Nie ujrzę już Boga*
na ziemi żyjących.

Nie zobaczę już nikogo*
spośród mieszkańców tego świata.

Rozbiorą moje mieszkanie i przeniosą ode mnie*
jak namiot pasterski.

Jak tkacz zwinąłem moje życie, †
a Pan jego nic przeciął.*

Od świtu do nocy kres mi położysz.

Krzyczę do rana*

On jak lew miażdży wszystkie me kości.

Kwilę jak pisklę jaskółcze,*
wzdycham jak gołębica.

Zmęczone są me oczy od patrzenia w górę,*
Panie, stań przy mnie, bo jestem w ucisku.

I oto ustrzegłeś moja duszę*
od czeluści zagłady,

Gdyż odrzuciłeś za siebie*
wszystkie moje grzechy.

Ojciec głosi dzieciom wierność Twoją.*

Pan mi przychodzi z pomocą,

Więc grać Mu będziemy pieśni na strunach †
przez wszystkie dni naszego życia*
w świątyni Pańskiej.

Ant.

Od śmierci wiecznej zachowaj mnie, Panie.

3 Antyfona

Będę chwalił Pana * do końca mego życia.

Psalm 146(145)

Chwal, duszo moja, Pana; †

będę chwalił Pana do końca mego życia,*

będę śpiewał mojemu Bogu, dopóki istnieję.

Nie pokładajcie ufności w książętach*
ani w człowieku, który zbawić nie może.

Kiedy duch go opuści, znów w proch się obraca*
i przepadają wszystkie jego zamiary.

Szczęśliwy ten, kogo wspiera Bóg Jakuba,*
kto pokłada nadzieję w Panu Bogu.

On stworzył niebo i ziemię, i morze*
ze wszystkim, co w nich istnieje.

On wiary dochowuje na wieki,*
uciśnionym sprawiedliwość wymierza,
Chlebem karmi głodnych,*
wypuszcza na wolność uwięzionych.

Pan przywraca wzrok ociemniałym, †
Pan dźwiga poniżonych,*
Pan kocha sprawiedliwych.

Pan strzeże przybyszów, †
ochrania sierotę i wdowę,*
lecz występnych kieruje na bezdroża.

Pan króluje na wieki,*
Bóg twój, Syjonie, przez pokolenia.

Ant.

Będę chwalił Pana do końca mego życia.

KRÓTKIE CZYTANIE - 1Tes 4,14

Jeśli wierzymy, że Jezus istotnie umarł i zmartwychwstał, to również tych, którzy umarli w Jezusie, Bóg wraz z Nim wskrzesi.

RESPONSORIUM KRÓTKIE

P. Będę Cię wysławiał, Panie, * Bo przyjąłeś mnie do siebie.

W. Będę Cię wysławiał, Panie, * Bo przyjąłeś mnie do siebie.

P. Zamieniłeś mój płacz w wesele.

W. Bo przyjąłeś mnie do siebie.

P. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu.

W. Będę Cię wysławiał, Panie, * Bo przyjąłeś mnie do siebie.

Anyfona do pieśni Zachariasza:

Ja jestem zmartwychwstanie i życie, * kto wierzy we Mnie, choćby i umarł, żyć będzie / a każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, / nie umrze na wieki.

Błogosławiony Pan, Bóg Izraela, *(czynimy znak krzyża)

bo lud swój nawiedził i wyzwolił.

I wzbudził dla nas moc zbawczą *
w domu swego sługi Dawida.

Jak zapowiedział od dawna *
przez usta swych świętych proroków,

Że nas wybawi od naszych nieprzyjaciół *

i wspomni na swe święte przymierze,
Że naszym ojcom okaże miłosierdzie *
i wspomni na swe święte przymierze,
Na przysięgę, którą złożył *
Ojcu naszemu Abrahamowi.
Da nam, że z mocy nieprzyjaciół wyrwani, *
służyć Mu będziemy bez trwogi,
W pobożności i sprawiedliwości przed Nim*
po wszystkie dni nasze.

A ty, dziecię, zwać się będziesz prorokiem Najwyższego, *
gdyż pójdziesz przed Panem przygotować Mu drogi.

Jego ludowi dasz poznać zbawienie *
przez odpuszczenie grzechów.

Dzięki serdecznej litości naszego Boga, *
z jaka nas nawiedzi z wysoka Wschodzące Słońce,
By oświecić tych, co w mroku i cieniu śmierci mieszkają, *
aby nasze kroki skierować na drogę pokoju.

Chwała Ojcu i Synowi *
i Duchowi Świętemu,
Jak była na początku, teraz i zawsze,*
i na wieki wieków. Amen.

Ant.

**Ja jestem zmartwychwstanie i życie, * kto wierzy we Mnie, choćby i umarł, żyć będzie /
a każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, / nie umrze na wieki.**

PROŚBY

P. Pokornie błagajmy Boga, Ojca wszechmogącego, który wskrzesił z martwych Jezusa Chrystusa i przywróci do życia nasze śmiertelne ciała, i wołajmy do Niego:

W. *Obdarz nas życiem w Jezusie Chrystusie.*

P. Ojcze święty, razem z twoim Synem zostaliśmy przez chrzest zanurzeni w śmierci i wskrzeszeni do życia,
- spraw, abyśmy postępowali droga nowego życia i nawet po śmierci mogli żyć z Chrystusem.

W. *Obdarz nas życiem w Jezusie Chrystusie.*

P. Dobry Ojcze, Ty nam dałeś do spożywania chleb życia, który z nieba zstąpił,
- spraw, abyśmy mieli w sobie życie wieczne i powstali w dniu ostatecznym.

W. *Obdarz nas życiem w Jezusie Chrystusie.*

P. Panie, Ty posłałeś anioła, aby umacniał Twego Syna podczas agonii w Ogrójcu,
- spraw, niech nadzieja, którą pokładamy w Tobie, przyniesie nam pociechę w chwili śmierci.

W. *Obdarz nas życiem w Jezusie Chrystusie.*

P. Panie, Ty wyrwałeś trzech młodzieńców spośród ognia,
- wybaw dusze zmarłych, od kar, jakie cierpią za grzechy.

W. *Obdarz nas życiem w Jezusie Chrystusie.*

P. Boże żyjących i umarłych, Ty wskrzesiłeś z martwych Jezusa,
- obudź zmarłych do życia i nas razem z nimi wprowadź do wiecznej chwały.

W. *Obdarz nas życiem w Jezusie Chrystusie.*

Ojciec nasz...

MODLITWA

Za jednego zmarłego:

P. Wszechmogący Boże, pokornie Cię błagamy, † okaż swoje miłosierdzie Twojemu słudze N., którego (Twojej służebnicy N., którą) na tym świecie zaliczyłeś do swojego ludu, * i przyjmij go (ją) do grona Twoich Świętych w królestwie pokoju i światła. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, † który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, * Bóg, przez wszystkie wieki wieków.

W. Amen.

Za wielu zmarłych:

P. Boże, Ty sprawiłeś, że Twój Syn zwyciężył śmierć i wstąpił do nieba, † daj swoim sługom (służebnicom) N. i N. udział w Jego zwycięstwie nad śmiercią, * aby mogli (mogły) na wieki oglądać Ciebie, swojego Stwórcę i Odkupiciela. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, † który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, * Bóg, przez wszystkie wieki wieków.

W. Amen.

ZAKOŃCZENIE

P. Niech nas Bóg błogosławi, broni od wszelkiego zła i doprowadzi do życia wiecznego (*wypowiadając te słowa czynimy znak krzyża*).

W. Amen.

NIESZPORY

P. Boże wejrzyj ku wspomnieniu memu. (*wypowiadając te słowa czynimy znak krzyża*)

W. Panie pośpiesz ku ratunkowi memu.

P. Chwała Ojcu i Synowi * i Duchowi Świętemu.

W. Jak była na początku, teraz i zawsze * i na wieki wieków. Amen. Alleluja.

HYMN

O potężny Królu, Chryste,
Ty dla chwały swego Ojca
I naszego odkupienia
Zwyciężyłeś przemoc śmierci.

Ty przyjmując ludzką słabość,
Cios zadałeś szatanowi,
Własną śmiercią pokonałeś
Śmierć przez niego zgotowaną.

Pełen blasku wstałeś z grobu,
I przez moc misterium Paschy,
Twoje życie w nas odnawiasz,
Gdy nas grzechy uśmiercają.

Udziel nam ożywczej łaski,
Byś przychodząc po raz drugi,
Zastał nas przygotowanych
I z płonąca lampą w ręce.

Wprowadź nas łaskawy Sędzio,
W światło i wieczysty pokój,
Bo przez wiarę oraz miłość
Już do Boga należymy.

Wezwij też do siebie wszystkich,
Którzy świat ten opuszczając,
Pragną wejść do Ojca domu,
Aby Ciebie chwalić wiecznie. Amen.

PSALMODIA

1 Antyfona

Pan cię ochroni od zła wszelkiego, * Pan ochroni twoją duszę.

Psalm 121(120)

Wznoszę swe oczy ku górom:*

skąd nadejść ma dla mnie pomoc?

Pomoc moja od Pana,*

który stworzył niebo i ziemię.

On nie pozwoli, by potknęła się twa noga,*

ani się nie zdrzemnie Ten, który ciebie strzeże.

Nie zdrzemnie się ani nie zaśnie*

Ten, który czuwa nad Izraelem.

Pan ciebie strzeże, †

jest cieniem nad tobą,*

stoi po twojej prawicy.

We dnie nie porazi cię słońce*

ani księżyc wśród nocy.

Pan cię uchroni od zła wszelkiego,*

ochroni twoją duszę.

Pan będzie czuwał†

nad twoim wyjściem i powrotem,*

teraz i po wszystkie czasy.

Chwała Ojcu i Synowi*

i Duchowi Świętemu.

Jak była na początku, teraz i zawsze*

i na wieki wieków. Amen.

Ant.

Pan cię uchroni od zła wszelkiego, / Pan ochroni twoją duszę.

2 Antyfona

Jeśli zachowasz pamięć o grzechach, Panie,* Panie, któż się ostoi?

Psalm 130(129)

Z głębokości wołam do Ciebie, Panie,*

Panie, wysłuchaj głosu mego.

Nachyl swe ucho*

na głos mojego błagania.

Jeśli zachowasz pamięć o grzechach, Panie,

Panie, któż się ostoi?

Ale Ty udzielasz przebaczenia,*

aby Ci ze czcią służyło.

Pokładam nadzieję w Panu, †

dusza moja pokłada nadzieję w Jego słowie,*

dusza moja oczekuje Pana.

Bardziej niż strażnicy poranka*

niech Izrael wygląda Pana.

U Pana jest bowiem łaska,*

u Niego obfite odkupienie.

On odkupi Izraela*
ze wszystkich jego grzechów.

Chwała Ojcu i Synowi*
i Duchowi Świętemu.

Jak była na początku, teraz i zawsze*
i na wieki wieków. Amen.

Ant.

Jeśli zachowasz pamięć o grzechach, Panie, / Panie, któż się ostoi?

3 Antyfona

Jak Ojciec wskrzesza i ożywia umarłych,* tak i Syn ożywia wszystkich, których zechce.

Pieśń (Flp 2,6-11)

Chrystus Jezus istniejąc w postaci Bożej, †
nie skorzystał ze sposobności,*
aby na równi być z Bogiem.

Lecz ogołocił samego siebie†
przyjawszy postać sługi*
i stał się podobnym do ludzi.

A w tym, co zewnętrzne, uznany tylko za człowieka*
uniżył samego siebie,

Gdy stał się posłusznym aż do śmierci*
i to śmierci krzyżowej.

Dlatego też Bóg wywyższył Go ponad wszystko*

I darował Mu imię ponad wszelkie imię,

Aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano*
istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych.

I aby wszelki język wyznał,*

że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca.

Chwała Ojcu i Synowi*
i Duchowi Świętemu.

Jak była na początku, teraz i zawsze*
i na wieki wieków. Amen.

Antyfona

Jak Ojciec wskrzesza i ożywia umarłych, / tak i Syn ożywia wszystkich, których zechce.

KRÓTKIE CZYTANIE (1Kor 15,55-57)

Gdzież jest, o śmierci, twoje zwycięstwo? Gdzież jest, o śmierci, twój oścień? Ościeniem zaś śmierci jest grzech, a siłą grzechu Prawo. Bogu niech będą dzięki za to, że dał nam odnieść zwycięstwo przez naszego Pana, Jezusa Chrystusa.

RESPONSORIUM KRÓTKIE

P. Tobie, Panie, zaufałem,* Nie zawstydzę się na wieki.

W. Tobie, Panie, zaufałem,* Nie zawstydzę się na wieki.

P. Będę się radował z Twego miłosierdzia.

W. Nie zawstydzę się na wieki.

P. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu.

W. Tobie, Panie, zaufałem,* Nie zawstydzę się na wieki.

Antyfona do pieśni Maryi

Wszyscy, których mi daje Ojciec,* do Mnie Przyjdą, / a tego, kto do Mnie przychodzi, / nie oddalę od siebie.

Wielbi dusza moja Pana* (czynimy znak krzyża)

i raduje się duch mój w Bogu, Zbawicielu moim.

Bo wejrzał na uniżenie swojej Służebnicy.*

Oto bowiem odtąd błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia,

Gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny,*

a Jego imię jest święte.

Jego miłosierdzie z pokolenia na pokolenie*

nad tymi, którzy się Go boją.

Okazał moc swego ramienia,*

rozproszył pyszniących się zamysłami serc swoich.

Strącił władców z tronu,*

A wywyższył pokornych.

Głodnych nasycił dobrami,*

a bogatych z niczym odprawił.

Ujął się za swoim sługą, Izraelem,*

pomny na swe miłosierdzie,

Jak obiecał naszym ojcom,*

Abrahamowi i jego potomstwu na wieki.

Chwała Ojcu i Synowi *

i Duchowi Świętemu,

Jak była na początku, teraz i zawsze, *

i na wieki wieków. Amen.

Antyfona

Wszyscy, których mi daje Ojciec,* do Mnie Przyjdą, / a tego, kto do Mnie przychodzi, / nie oddalę od siebie.

PROŚBY

P. Mamy nadzieję, że Jezus Chrystus upodobni nasze ciało podległe zniszczeniu do swojego ciała uwielbionego, módlmy się więc do Niego i wołajmy:

W. *Ty jesteś życiem i zmartwychwstaniem naszym.*

P. Chryste, Synu Boga żywego, Ty wskrzesiłeś z martwych swego przyjaciela Łazarza,
- wzbudź do życia w chwale, których odkupiłeś najdroższą Krwią swoją.

W. *Ty jesteś życiem i zmartwychwstaniem naszym.*

P. Chryste, Pocieszycielu strapionych, Ty wskrzeszając Łazarza, młodzieńca z Naim i córkę Jaira, otarłeś łzy z oczu ich bliskich,

- pociesz wszystkich, którzy opłakują swoich zmarłych.

W. *Ty jesteś życiem i zmartwychwstaniem naszym.*

P. Chryste Zbawicielu, zniwecz w naszym ciele panowanie grzechu, bo przez nie zasłużyliśmy na zapłatę śmierci,

- spraw, abyśmy osiągnęli w Tobie życie wieczne.

W. *Ty jesteś życiem i zmartwychwstaniem naszym.*

P. Chryste Odkupicielu, wejrzyj na tych, którzy nie znając Ciebie, nie mają nadziei,

- spraw, aby uwierzyli w zmartwychwstanie i życie w przyszłym świecie.

W. *Ty jesteś życiem i zmartwychwstaniem naszym.*

P. Chryste, Ty przywróciłeś wzrok niewidomemu i pozwoliłeś, aby Ciebie oglądał,

- okaż swe oblicze zmarłym, którzy są jeszcze pozbawieni Twego światła.

W. *Ty jesteś życiem i zmartwychwstaniem naszym.*

P. Chryste, Ty pozwalasz, aby rozpadł się dom naszego doczesnego zamieszkania,

- daj nam zamieszkać w niebie, w domu nie ręką ludzką zbudowanym.

W. *Ty jesteś życiem i zmartwychwstaniem naszym.*

Ojciec nasz...

MODLITWA

Za jednego zmarłego:

P. Wszechmogący Boże, pokornie Cię błagamy, † okaż swoje miłosierdzie Twojemu słudze N., którego (Twojej służebnicy N., którą) na tym świecie zaliczyłeś do swojego ludu, * i przyjmij go (ją) do grona Twoich Świętych w królestwie pokoju i światła. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, † który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, * Bóg, przez wszystkie wieki wieków.

W. Amen.

Za wielu zmarłych:

P. Boże, Ty sprawiłeś, że Twój Syn zwyciężył śmierć i wstąpił do nieba, † daj swoim sługom (służebnicom) N. i N. udział w Jego zwycięstwie nad śmiercią, * aby mogli (mogły) na wieki oglądać Ciebie, swojego Stwórcę i Odkupiciela. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, † który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, * Bóg, przez wszystkie wieki wieków.

W. Amen.

ZAKOŃCZENIE

P. Niech nas Bóg błogosławi, broni od wszelkiego zła i doprowadzi do życia wiecznego (wypowiadając te słowa czynimy znak krzyża).

W. Amen.

NABOŻEŃSTWA PRYWATNE

RÓŻANIEC

Tajemnice radosne

Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie

Dziękujemy Ci Maryjo za Twoją pełną uległości i wiary zgodę na wolę Ojca. Dzięki Twojemu „fiat” Bóg stał się człowiekiem i zamieszkał pośród nas. Twojemu wstawiennictwu u Boga powierzamy zmarłych cierpiących w czyśćcu, którzy tęsknią za mieszkaniem w Domu Ojca.

Nawiedzenie św. Elżbiety

Dziękujemy Ci Maryjo, że w swym dziewiczym łonie zaniósłś Jezusa do domu św. Elżbiety, a Duch Święty nappełnił Jana Chrzciciela. Twojemu wstawiennictwu u Boga powierzamy zmarłych cierpiących w czyśćcu, aby mogli doświadczyć pełni radości spotkania z Jezusem w wieczności.

Narodzenie Pana Jezusa

Dziękujemy Ci Maryjo za Twoje boskie ale pełne trudu, pokory i ubóstwa macierzyństwo. Twojemu wstawiennictwu u Boga powierzamy zmarłych cierpiących w czyśćcu, aby przez tajemnicę swej śmierci mogli narodzić się do pełni dziecięstwa Bożego w niebie.

Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni

Dziękujemy Ci Maryjo za Twoje pełne wierności wypełnienie Bożego Prawa w tajemnicy ofiarowania Jezusa w świątyni Jerozolimskiej. Twojemu wstawiennictwu u Boga, powierzamy zmarłych cierpiących w czyśćcu, aby oczyszczeni mogli wejść do niebieskiej świątyni Bożego Baranka.

Znalezienie Jezusa w świątyni

Dziękujemy Ci Maryjo za Twoje pełne bólu serca poszukiwanie Jezusa i radość odnalezienia Go w świątyni. Twojemu wstawiennictwu u Boga powierzamy zmarłych cierpiących w czyśćcu, aby doświadczyli pełni szczęścia z odnalezienia swego mieszkania w Domu Ojca.

Tajemnice światła

Chrzest Jezusa w Jordanie

Dziękujemy Ci Jezu, że stanąłeś pośród grzeszników, aby przyjąć chrzest z rąk Jana Chrzciciela w Jordanie, i że przez sakrament Chrztu św. uczyniłeś nas Bożymi dziećmi. Prosimy Cię za zmarłymi cierpiącymi w czyśćcu, aby i oni na progu wieczności usłyszeli słowa Ojca: „Ty jesteś mój Syn umiłowany...” .

Objawienie się Jezusa na weselu w Kanie

Dziękujemy Ci Jezu, że uczestniczyłeś we wszystkich momentach ludzkiego życia i tam objawiałeś swoją boską moc i miłość. Prosimy Cię za zmarłymi cierpiącymi w czyśćcu, aby dzięki Twemu miłosierdziu, Ojciec Niebieski mógł w nich rozpoznać swoje podobieństwo.

Głoszenie królestwa Bożego i wzywanie do nawrócenia

Dziękujemy Ci Jezu, że dzięki Tobie królestwo Boże jest już pośród nas, i że swoim życiem i słowem nauczasz nas nieustannie jak mamy do niego dążyć. Prosimy Cię za zmarłymi cierpiącymi w czyśćcu, aby w wieczności stali się dziedzicami Twojego Królestwa.

Przemienienie Jezusa na górze Tabor

Dziękujemy Ci Jezu, że dozwalamy już tu na ziemi kontemplować Twoje boskie, chwalebne oblicze. Prosimy Cię za zmarłymi cierpiącymi w czyśćcu, aby zostali przemienieni i w wiecznej szczęśliwości mogli wpatrywać się w Twoje pełne miłości i światła oblicze.

Ustanowienie Eucharystii

Dziękujemy Ci Jezu, że pozostałeś pośród nas pod postaciami Chleba i Wina i stałeś się naszym pokarmem na wieczność. Prosimy Cię za zmarłymi cierpiącymi w czyśćcu, aby stali się uczestnikami Twojej boskiej Uczty w niebie.

Tajemnice bolesne

Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu

Dziękujemy Ci Jezu, że przyjąłeś na siebie wszystkie nasze grzechy i ich skutki, i że nie oddaliłeś od siebie gorzkiego kielicha Bożej woli. Prosimy Cię za zmarłymi cierpiącymi w czyśćcu, aby w wieczności mogli się radować owocami Twojego zbawczego cierpienia i męki.

Biczowanie Pana Jezusa

Dziękujemy Ci Jezu, że wzięłeś na siebie rany wszystkich naszych słabości, zniewoleń i grzechów. Prosimy Cię za zmarłymi cierpiącymi w czyśćcu, aby oczyszczeni z ze skutków i zmaż grzechowych, otrzymali białą szatę Bożego dziecięstwa w Królestwie Twego Ojca.

Ukoronowanie Cierniem

Dziękujemy Ci Jezu, że przyjąłeś na siebie odrzucenie, poniżenie, hańbę i wzgardę, którą zadaje zawsze naszej duszy każdy, nawet najmniejszy grzech. Prosimy Cię za zmarłymi cierpiącymi w czyśćcu, aby w wieczności mogli być dziedzicami chwały Twego Królestwa.

Dźwiganie Krzyża Na Kalwarię

Dziękujemy Ci Jezu, że z miłości ku nam obarczyłeś się krzyżem nędzy, słabości i upadków każdego człowieka, że i zawsze jesteś blisko przy człowieku cierpiącym i potrzebującym. Prosimy Cię za zmarłymi cierpiącymi w czyśćcu, aby uwolnieni i usprawiedliwieni z ciężaru swoich grzechów, mogli radować się na wieki Twoją pełną miłości bliskością.

Śmierć Jezusa na Krzyżu

Dziękujemy Ci Jezu, że przyjąłeś na siebie trwogę konania i bolesną śmierć, a przez nią wyzwoliłeś nas spod panowania szatana śmierci. Prosimy Cię za zmarłymi cierpiącymi w czyśćcu, aby obmyci Twoją boską Krwią mogli radować się na wieki pełnią życia i szczęścia w Twoim Królestwie.

Tajemnice chwalebne

Zmartwychwstanie Pana Jezusa

Dziękujemy Ci Jezu za radość Wielkanocnego poranka, który dla każdego z nas jest niegasnącą nadzieją zmartwychwstania i wiecznego życia. Prosimy Cię za zmarłymi cierpiącymi w czyśćcu, aby wyzwoleni już z trudów, cierpień i łez ziemskiego życia, doświadczyli radości pełni życia.

Wniebowstąpienia Pana Jezusa

Dziękujemy Ci Panie Jezu, że pojednałeś nas z Ojcem i otworzyłeś nam drogę do nieba, że w Domu Ojca przygotowałeś nam mieszkanie i tam nas oczekujesz. Prosimy Cię za zmarłymi cierpiącymi w czyśćcu, aby ich przyjął, oczyścił i pozwolił radować się przebywaniem w mieszkaniu dla nich od założenia świata.

Zesłanie Ducha Świętego

Dziękujemy Ci Panie Jezu, że nie zostawiłeś nas sierotami, ale posłałeś nam swego Ducha Świętego, aby był z nami na zawsze, napełniał nasze serca miłością i prowadził do całej prawdy. Prosimy Cię za zmarłymi cierpiącymi w czyśćcu, aby oczyszczeni i uświęceni w ogniu Twej miłości mogli radować się we wspólnocie wszystkich świętych w niebie.

Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny

Dziękujemy Ci Panie Jezu, że Twoją i naszą Matkę Maryję, Którą z duszą i ciałem wzięłeś do siebie, aby się za nami wstawiała i była nam na zawsze przewodniczką w pielgrzymce wiary do niebieskiej ojczyzny. Prosimy Cię za zmarłymi cierpiącymi w czyśćcu, aby doświadczyli Jej przemożnego orędownictwa.

Ukoronowanie Maryi na Królową nieba i ziemi

Dziękujemy Ci Panie Jezu, że trud Bożego Macierzyństwa i wierność w podejmowaniu i realizacji zbawczych planów Ojca, wynagrodziłeś wyniesieniem swej Matki ponad wszystkich Aniołów i świętych. Prosimy Cię za zmarłymi cierpiącymi w czyśćcu, aby zasługi i wstawiennictwo Maryi wyjednało im chwałę nieba.

Na zakończenie

(modlitwy w intencjach papieskich wymagane do uzyskania odpustu zupełnego)

Pod Twoją obronę...

Chwała Ojcu...

KORONKA ZA KONAJĄCYCH I ZMARŁYCH

(do odmawiania na różańcu)

Na początku

Ojcie nasz...

Zdrowaś Maryjo...

Wierzę w Boga...

Zamiast Ojcie nasz...

Boże mój, ofiaruję Ci w intencji konających i zmarłych wszystkie akty miłości, którymi Serce Jezusa cześć Ci oddawało, będąc na ziemi w tej godzinie.

Zamiast Zdrowaś Maryjo

O mój Jezu! miłosierdzia dla nas, dla konających i dla zmarłych w czyśćcu cierpiących.

(10 razy)

Na zakończenie

Okaz Panie miłosierdzie wszystkim zmarłym i daj im wieczny odpoczynek. (3 razy)

KORONKA ZA ZMARŁYCH

(do odmawiania na różańcu)

Na początku

Ojcie nasz...; Zdrowaś Maryjo...

Wierzę w Boga...

Zamiast Ojcie nasz...

Boże, Ojcie mój, Ty jesteś Miłością, Ty jesteś Łaskawością, Ty jesteś jedyną Nadzieją naszą. Ofiaruję Ci, w intencji zmarłych, Najświętszą Krew Jezusa, i łzy Jego Bolesnej Matki, błagając o miłosierdzie Twoje.

Zamiast Zdrowaś Maryjo

Jezu, Maryjo kocham Was. Ratujcie dusze w czyśćcu cierpiące.

(10 razy)

Na zakończenie

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niech im świeci. (3 razy)

Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen

DROGA KRZYŻOWA

Stacja I – Jezus osądzony

P.: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie.

W.: Żeś przez krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Wpatrujemy się i adorujemy postawę Jezusa postawionego przed ludzkim sądem - Wysokiej Rady i Piłata. Jezus, Syn Boży, pełen godności i dostojenstwa, z pokorą i w milczeniu bierze na siebie wszystkie krzywdzące i niesprawiedliwe osądy człowieka. Bierze na siebie grzechy wszystkich obmów, pomówień, oszczerstw i kłamstw. Bierze na siebie wszystkie krzywoprzysięstwa, stronnicze i niesprawiedliwe wyroki sędziów.

Najlaskawszy Jezu, niesprawiedliwie przez ludzi osądzony, okaż miłosierdzie zmarłym i wprowadź ich do wiecznej szczęśliwości w niebie.

P.: Któryś za nas cierpiał rany.

W.: Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

Stacja II – Jezus bierze krzyż

P.: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie.

W.: Żeś przez krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Wpatrujemy się w Jezusa skazanego przez człowieka na okrutną śmierć krzyżową. Jezus, Syn Boży, bierze na swoje ramiona wszystkie krzyże ludzkich ciężarów, doświadczeń i słabości. Z miłości do człowieka, z poddaniem się woli Ojca, bierze ciężar krzyża każdego człowieka, aby odtąd każdy ludzki krzyż niesiony razem z Nim mógł mieć wartość zbawczą.

Najlaskawszy Jezu, dźwigający krzyż na swych ramionach, okaż miłosierdzie zmarłym i wprowadź ich do wiecznej szczęśliwości w niebie.

P.: Któryś za nas cierpiał rany.

W.: Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

Stacja III – Pierwszy upadek Jezusa

P.: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie.

W.: Żeś przez krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Wpatrujemy się i adorujemy Jezusa upadającego pod ciężarem krzyża. Jezus, Syn Boży, dla nas i naszego zbawienia stał się słabym i kruchym człowiekiem. Upadając wziął na siebie grzechy wszystkich ludzkich upadków i pokus. Jednakże powstając z upadku Jezus dał wszystkim ludziom pewną nadzieję zwycięstwa nad grzechem i słabością ludzkiej natury. Otworzył drogę nawrócenia i przemiany naszego, ziemskiego życia.

Najlaskawszy Jezu, upadający pod ciężarem naszych grzechów, okaż miłosierdzie zmarłym i wprowadź ich do wiecznej szczęśliwości w niebie.

P.: Któryś za nas cierpiał rany.

W.: Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

Stacja IV – Spotkanie z Matką

P.: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie.

W.: Żeś przez krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Wpatrujemy się i adorujemy Jezusa umacnianego na krzyżowej drodze przez swoją Matkę. Jezus jak każdy człowiek potrzebował obecności i bliskości osób, których kochał i które odwzajemniały Jego miłość słuchając Jego słowa starając się pełnić w codzienności wolę Ojca Niebieskiego. Bliskość Maryi na krzyżowej drodze niech będzie dla nas zachętą, abyśmy w chwilach trudności i pokus otwierali się na innych i szukali pomocy, ale przede wszystkim, abyśmy sami potrafili być przy człowieku, który cierpi z jakiegokolwiek powodu.

Najlaskawszy Jezu, doświadczający w cierpieniu czulej bliskości Matki, okaż miłosierdzie zmarłym i wprowadź ich do wiecznej szczęśliwości w niebie.

P.: Któryś za nas cierpiał rany.

W.: Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

Stacja V – Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż

P.: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie.

W.: Żeś przez krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Wpatrujemy się i adorujemy Jezusa, który dzieli się z człowiekiem ciężarem swego zbawczego krzyża. Jezus, Syn Boży i Wszechmocny Bóg, zdaje się potrzebować ludzkiej pomocy w dziele zbawienia świata. On dozwala i chce, abyśmy dopełniali Jego zbawczych udręk i cierpienie także poprzez branie na siebie słabości i ograniczeń innych ludzi. Chce, abyśmy rozpoznawali Jego obecność w każdym, nawet nieznanym nam człowieku, i przychodzili mu z pomocą.

Najlaskawszy Jezu, znajdujący wsparcie w postudze człowieka, okaż miłosierdzie zmarłym i wprowadź ich do wiecznej szczęśliwości w niebie.

P.: Któryś za nas cierpiał rany.

W.: Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

Stacja VI – Weronika ocierająca twarz Jezusowi

P.: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie.

W.: Żeś przez krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Wpatrujemy się i adorujemy zakrwawione oblicze Jezusa i odważny gest Weroniki ocierającej twarz Skazańca. Jezus, Syn Boży i Najpiękniejszy z synów ludzkich, wziął na siebie wzgardę i hańbę wszystkich pokrzywdzonych, skazanych i niesłusznie sponiewieranych. On przyjmując pomoc słabej kobiety, niech da nam odwagę stawania blisko i udzielania wsparcia tym, którzy przez swoje własne grzechy lub krzywdę i przemoc innych są na marginesie ludzkiego życia.

Najlaskawszy Jezu, przyjmujący miłosierdzie z rąk Weroniki, okaż miłosierdzie zmarłym i wprowadź ich do wiecznej szczęśliwości w niebie.

P.: Któryś za nas cierpiał rany.

W.: Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

Stacja VII – Drugi upadek Jezusa

P.: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie.

W.: Żeś przez krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Wpatrujemy się i adorujemy Jezusa upadającego po raz drugi pod ciężarem krzyża. Jezus, Syn Boże, który był wolny od wszelkiej zmały grzechu, bierze na siebie najcięższe grzechy tych wszystkich, którzy po ludzku wydają się być zgubieni. On nie zmyka swego serca przed żadnym człowiekiem, stoi ze swoim miłosierdziem i każdego chce podźwignąć.

Najlaskawszy Jezu, dźwigający na swych ramionach wszystkich upadających, okaż miłosierdzie zmarłym i wprowadź ich do wiecznej szczęśliwości w niebie.

P.: Któryś za nas cierpiał rany.

W.: Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

Stacja VIII – Płaczące niewiasty

P.: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie.

W.: Żeś przez krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Wpatrujemy się i adorujemy Jezusa, który pociesza, ale i napomina płaczące nad Nim niewiasty Jerozolimskie. Zachęca je do troski i zabiegania o najważniejszą rzecz w życiu człowieka, o szczęśliwą wieczność. W żadnej sytuacji i w żadnym doświadczeniu człowiek nie powinien zapomnieć o celu swojej ziemskiej drogi.

Najlaskawszy Jezu, współczujący ludziom zaślepionym codziennymi troskami, okaż miłosierdzie zmarłym i wprowadź ich do wiecznej szczęśliwości w niebie.

P.: Któryś za nas cierpiał rany.

W.: Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

Stacja IX – Trzeci upadek Jezusa

P.: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie.

W.: Żeś przez krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Wpatrujemy się i adorujemy Jezusa, który u stóp Kalwarii upada po raz trzeci pod ciężarem krzyża. Jezus nie poddaje się skrajnemu wyczerpaniu, podnosi się, aby dzieło zbawienia człowieka mogło się dokonać. I my nie możemy nigdy zrezygnować z wysiłku i walki o własną świętość i o zbawienie tych, którzy wydają się być wrogami Chrystusowego Krzyża.

Najlaskawszy Jezu, dodający sił ludziom przygniecionym zniechęceniem, okaż miłosierdzie zmarłym i wprowadź ich do wiecznej szczęśliwości w niebie.

P.: Któryś za nas cierpiał rany.

W.: Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

Stacja X – Obnażenie z szat

Wpatrujemy się i adorujemy Jezusa, który z miłości do nas ogołocił się ze wszystkiego. Będąc prawdziwym Bogiem stał się podobnym do nas we wszystkim, oprócz grzechu – stał się Człowiekiem. W służbie człowiekowi oddał całkowicie samego siebie aż po obnażenie z szat.

Najlaskawszy Jezu, leczący swoją nagością wszelkie zranienia miłości, okaż miłosierdzie zmarłym i wprowadź ich do wiecznej szczęśliwości w niebie.

P.: Któryś za nas cierpiał rany.

W.: Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

Stacja XI – Ukrzyżowanie

P.: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie.

W.: Żeś przez krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Wpatrujemy się i adorujemy Jezusa przybitego gwoździami naszych grzechów do krzyża. On będąc bez grzechu dla nas stał się grzechem, aby odtąd grzech nie miał już władzy nad człowiekiem. Odtąd każdy, kto rozpoznaje i wyznaje swój grzech, dostępuje oczyszczenia i usprawiedliwienia dzięki Jego łasce.

Najlaskawszy Jezu, przybity do krzyża Bożej miłości wobec człowieka, okaż miłosierdzie zmarłym i wprowadź ich do wiecznej szczęśliwości w niebie.

P.: Któryś za nas cierpiał rany.

W.: Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

Stacja XII – Śmierć Jezusa

P.: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie.

W.: Żeś przez krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Wpatrujemy się i adorujemy Jezusa oddającego na krzyżu swego ducha Ojcu. Przez swoją śmierć Jezus wyzwolił nas spod panowania i władzy śmierci. Odtąd jest On obecny w każdej ludzkiej śmierci, aby tych, którzy umierają w Jego łasce obdarzyć radością i chwałą życia wiecznego.

Najlaskawszy Jezu, ratujący nas od śmierci, okaż miłosierdzie zmarłym i wprowadź ich do wiecznej szczęśliwości w niebie.

P.: Któryś za nas cierpiał rany.

W.: Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

Stacja XIII – Zdjęcie z krzyża

P.: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie.

W.: Żeś przez krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Wpatrujemy się i adorujemy Jezusa złożonego po swej śmierci w ramionach Matki swojej Maryi. Każda śmierć niesie zawsze ze sobą smutek i ból rozstania. Odtąd Jezus i Jego Matka są zawsze blisko tych, którzy cierpią z powodu śmierci swych najbliższych. Ich bliskość jest dla nas nadzieją, na odnalezienie nowej więzi i nowej duchowej bliskości z tymi, którzy od odchodzą.

Najlaskawszy Jezu, spoczywający w ramionach bolejącej Matki, okaż miłosierdzie zmarłym i wprowadź ich do wiecznej szczęśliwości w niebie.

P.: Któryś za nas cierpiał rany.

W.: Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

Stacja XIV – Jezus złożony do grobu

P.: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie.

W.: Ześ przez krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Wpatrujemy się i adorujemy Jezusa złożonego jak każdy zmarły człowiek w grobie. Słowo Boże zapewnia nas jednak, że śmierć nie ma nad Jezusem już władzy. On zstępując w jej otchłań ogłosił nowe życie i niesie blask chwalebego zmartwychwstania wszystkim, którzy zmarli od początku świata i tym którzy teraz odchodzą, i odchodzić będą z tej ziemi, aż do skończenia świata .

Najlaskawszy Jezu, łamiący oścień śmierci swoim zmartwychwstaniem , okaż miłosierdzie zmarłym i wprowadź ich do wiecznej szczęśliwości w niebie.

P.: Któryś za nas cierpiał rany.

W.: Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

Na zakończenie

(modlitwy w intencjach papieskich wymagane do uzyskania odpustu zupełnego)

Ojciec nasz...

Zdrowaś Maryjo...

Chwała Ojcu...

NOWENNA

Nowennę za dusze czyścicowe można odprawiać w dowolnym czasie w celu uproszenia nieba dla nich oraz jakiejś łaski przez ich wstawiennictwo. Można ją odprawić po śmierci bliskiej nam osoby albo w rocznicę jej śmierci. Szczególnie zaleca się odprawienie nowenny przed liturgicznym wspomnieniem Wszystkich Wiernych Zmarłych (2 listopada), wówczas rozpoczynamy ją 24 października.

Dzień pierwszy

Modlitwa wstępna:

Boże, Ojciec Miłosierdzia i wszelkiej pociechy, ofiaruję Tobie tę nowennę za wszystkich zmarłych cierpiących w czyścicu, i błagam, abym rozważając w duchu wiary i miłości Słowo Twoje oraz działanie Twojej łaski w sercach świętych i błogosławionych sług Twoich, mógł (mogła) im przyjść z pomocą, a dla siebie wyprosić łaskę (wymienić jaką), o którą Cię pokornie proszę przez ich wstawiennictwo.

Rozważanie Słowa Bożego:

„Śmierci Bóg nie uczynił i nie cieszy się z zagłady żyjących. Stworzył bowiem wszystko po to, aby było. (...) Bo do nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka – uczynił go obrazem swej własnej wieczności. A śmierć weszła w świat przez zawiść diabła i doświadczają jej ci, którzy do niego należą” (Mdr 1,13-14a.; 2, 23-24).

Doświadczenia świętych i błogosławionych:

Bł. Stanisław Papczyński, założyciel Zgromadzenia Księży Marianów, doświadczał wielu mistycznych przeżyć związanych z duszami czyścicowymi. W jednej z jego biografii czytamy, że „W czasie pobytu w Luboczy z okazji rocznicy śmierci rodziców pana Karskiego, po nabożeństwie w kościele parafialnym, o. Stanisław przed rozpoczęciem posiłku wpadł w ekstazę, podczas której, jak później wyznał, oglądał męki dusz czyścicowych. Gdy po

pewnym czasie przyszedł do siebie, wstał od stołu i bez słowa skierował się do wyjścia. Ponieważ trudno mu było wydostać się spośród gęsto siedzących pod ścianą gości – duchownych i świeckich – przeszedł po suto zastawionym stole, nie dotykając niczego nogami czy habitem. W jednej chwili znalazł się przy drzwiach jadalni i udał się pośpiesznie do klasztoru. Zaskoczonym jego rychłym powrotem domownikom powiedział z wielkim wzruszeniem: *Bracia, błagam was, módlcie się za zmarłych, bo nieznośne męki cierpią!* Potem zamknął się na kilka dni w celi; nie jedząc ani nie pijąc, modlił się gorąco za zmarłych w czyśćcu cierpiących” Ojciec Papczyński wiele razy w czasie nauk i kazań, wygłaszanych do współbraci oraz do wiernych, ze łzami w oczach prosił o niesienie pomocy zmarłym twierdząc, że jest ich w czyśćcu więcej niż wszystkich ludzi na świecie i ogromnie tam cierpią. Dlatego wszystkie swoje modlitwy, cierpienia, posty i inne pobożne uczynki składał w ofierze za dusze czyścicowe, a swoim braciom polecał, aby i oni pamiętali zawsze o tym obowiązku miłosierdzia wobec zmarłych i polecali ich Błogosławionej Dziewicy jako najłaskawszej Matce i najlitościwszej Protektorce dusz czyścicowych.

Akt zaofiarowania

Panie Jezu, Odkupicielu świata, w zjednoczeniu z Twoją Ofiarą krzyżową uobecnianą w każdej Eucharystii, ofiaruję Ojcu Przedwiecznemu, przez ręce Matki Miłosierdzia, wszystkie wartości zadośćuczynne moich modlitw i uczynków, radości, trudów i cierpień w intencji zmarłych cierpiących w czyśćcu, prosząc Cię o przyspieszenie ich wejścia do chwały nieba, gdzie będą Cię chwalić i błogosławić na wieki.

Ojcie nasz...

Zdrowaś Maryjo...

Wieczny odpoczynek... (3razy)

Dzień drugi

Modlitwa wstępna:

Boże, Ojciec Miłosierdzia i wszelkiej pociechy, ofiaruję Tobie tę nowennę za wszystkich zmarłych cierpiących w czyśćcu, i błagam, abym rozważając w duchu wiary i miłości Słowo Twoje oraz działanie Twojej łaski w sercach świętych i błogosławionych sług Twoich, mógł (mogła) im przyjść z pomocą, a dla siebie wyprosić łaskę (*wymienić jaką*), o którą Cię pokornie proszę przez ich wstawiennictwo.

Rozważanie Słowa Bożego:

„A dusze sprawiedliwych są w ręku Boga i nie dosięgnie ich męka. Zdało się oczom głupich, że pomarli, zejście ich poczytano za nieszczęście i odejście od nas za unicestwienie, a oni trwają w pokoju. Choć nawet w ludzkim rozumieniu doznali kaźni, nadzieja ich pełna jest nieśmiertelności. Po nieznacznym skarceniu dostąpią dóbr wielkich, Bóg ich bowiem doświadczył i znalazł ich godnymi siebie. Wypróbował ich jak złoto w tyglu i przyjął ich jak całopalną ofiarę. (...) Ci, którzy Mu zaufali, zrozumieją prawdę, wierni w miłości będą przy Nim trwali: łaska bowiem i miłosierdzie dla Jego wybranych” (Mdr 3,1-6.9).

Doświadczenia świętych i błogosławionych:

Święta Małgorzata Maria Alacoque, Apostołka Serca Jezusowego, w swoim *Notatniku duchowym*, opisała zdarzenie, w czasie którego dane jej było spotkać się ze zmarłym benedyktyńskim zakonikiem : „Nagle zjawiła się przede mną jakaś postać cała w ogniu; jej

plomień przeniknęły mnie tak silnie, iż zdawało mi się, że razem z nią się palę. Godny politowania stan, w jakim się znajdowała, dał mi poznać, że cierpi w czyścisku i pobudził mnie do obfitych łez (...). Prosił mnie, abym przez trzy miesiące ofiarowała mu wszystko, co zdołam uczynić i wycierpieć (...). Pod koniec trzech miesięcy ujrzałam zakonniką zupełnie inaczej wyglądającą, gdyż był przepelniony radością i chwałą, odchodził cieszyć się szczęściem wiecznym. A dziękując mi obiecał, że będzie się mną opiekował przed Bogiem. Ja natomiast leżałam chora, a ponieważ moje cierpienia skończyły się wraz z jego cierpieniami, wkrótce wyzdrowiałam”.

Akt zaofiarowania

Panie Jezu, Odkupicielu świata, w zjednoczeniu z Twoją Ofiarą krzyżową uobecnianą w każdej Eucharystii, ofiaruję Ojcu Przedwiecznemu, przez ręce Matki Miłosierdzia, wszystkie wartości zadośćuczynne moich modlitw i uczynków, radości, trudów i cierpień w intencji zmarłych cierpiących w czyścisku, prosząc Cię o przyspieszenie ich wejścia do chwały nieba, gdzie będą Cię chwalić i błogosławić na wieki.

Ojcie nasz...

Zdrowaś Maryjo...

Wieczny odpoczynek... (3razy)

Dzień trzeci

Modlitwa wstępna:

Boże, Ojcie Miłosierdzia i wszelkiej pociechy, ofiaruję Tobie tę nowennę za wszystkich zmarłych cierpiących w czyścisku, i błagam, abym rozważając w duchu wiary i miłości Słowo Twoje oraz działanie Twojej łaski w sercach świętych i błogosławionych sług Twoich, mógł (mogła) im przyjść z pomocą, a dla siebie wyprosić łaskę (*wymienić jaką*), o którą Cię pokornie proszę przez ich wstawiennictwo.

Rozważanie Słowa Bożego:

„Sprawiedliwy, choćby umarł przedwcześnie, znajdzie odpoczynek. (...) Ponieważ spodobał się Bogu, został umiłowany, a żyjąc wśród grzeszników, został przeniesiony. Zabrony został, by złość nie odmieniła jego myśli albo ułuda nie uwiodła duszy: bo urok marności przesłania dobro, a burza namiętności mąci prawy umysł. Wcześniej osiągnąwszy doskonałość, przeżył czasów wiele. Dusza Jego podobała się Bogu, dlatego pospiesznie uszła spośród nieprawości” (Mdr 4,7.10-14a).

Doświadczenia świętych i błogosławionych:

Święta Gertruda z Helfty złożyła akt heroicznej miłości za dusze czyścicowe, czyli ofiarowała zmarłym cierpiącym w czyścisku wszystkie swoje czyny i akty pokuty nie zostawiając sobie nic, czym mogłaby zadośćuczynić za swoje grzechy. Przed śmiercią szatan próbował zasiać w jej sercu niepokój, smutek i strach przed przyszłymi cierpieniami. Jednak Jezus nie pozwolił, by trwała w takim stanie i pocieszył jej duszę zapewniając o wiecznym szczęściu: „Bądź pewna, moja córko, że twoje umiłowanie zmarłych nie będzie ci przeszkodą. Wiedz, że ten hojny dar, jaki złożyłaś ze wszystkich swoich uczynków duszom czyścicowym, szczególnie mi się spodobał, a na dowód tego oświadczam, iż wszystkie kary, jakie musiałabyś znosić w życiu przyszłym, zostały ci odpuszczone; co więcej, w nagrodę za twą szczodrość tak pomnażam wagę twoich zasług, że będziesz się w niebie cieszyć wieczną

chwałą”. Słowa Chrystusa tak uradowały Świętą, że z uśmiechem na ustach przeszła do życia wiecznego.

Akt zaofiarowania

Panie Jezu, Odkupicielu świata, w zjednoczeniu z Twoją Ofiarą krzyżową uobecnianą w każdej Eucharystii, ofiaruję Ojcu Przedwiecznemu, przez ręce Matki Miłosierdzia, wszystkie wartości zadośćuczynne moich modlitw i uczynków, radości, trudów i cierpień w intencji zmarłych cierpiących w czyśćcu, prosząc Cię o przyśpieszenie ich wejścia do chwały nieba, gdzie będą Cię chwalić i błogosławić na wieki.

Ojcie nasz...

Zdrowaś Maryjo...

Wieczny odpoczynek... (3razy)

Dzień czwarty

Modlitwa wstępna:

Boże, Ojcie Miłosierdzia i wszelkiej pociechy, ofiaruję Tobie tę nowennę za wszystkich zmarłych cierpiących w czyśćcu, i błagam, abym rozważając w duchu wiary i miłości Słowo Twoje oraz działanie Twojej łaski w sercach świętych i błogosławionych sług Twoich, mógł (mogła) im przyjść z pomocą, a dla siebie wyprosić łaskę (*wymienić jaką*), o którą Cię pokornie proszę przez ich wstawiennictwo.

Rozważanie Słowa Bożego:

„Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzy otrzymaliśmy chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć? Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my postępowali w nowym życiu – jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca. (...) Otóż jeżeli umarliśmy razem z Chrystusem, wierzymy, że z Nim również żyć będziemy, wiedząc, że Chrystus powstawszy z martwych już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy” (Rz 6,3-4.8-9).

Doświadczenia świętych i błogosławionych:

„O duszo cierpiąca, jak straszny jest twój ból! Czemuż nie rozumieją tego ci, którym braknie odwagi by tu na ziemi, dźwigać swój krzyż? Kiedy przebywałaś jeszcze na tym świecie, mój bracie nie chciałeś mnie słuchać, a teraz tak żarliwie pragniesz bym cię wysłuchała”. Oto urywek dialogu św. Marii Magdaleny de Pazzi, ze swoim bratem Alamanno, którego ujrzała w płomieniach czyścicowych proszącego o siedem Komunii Św.

Wśród łask, jakie otrzymała w czasie życia zakonnego była również wizja czyścica, jakiej doznała podczas spaceru po ogrodzie. Po ujrzeniu czyścica uklękła przed przeoryszą i zawołała: „Och, moja droga matko, jakże straszne są męki czyścicowe! Nigdy bym w to nie uwierzyła, gdyby Bóg mi ich nie objawił... Ale mimo to nie mogę nazwać ich okrutnymi; są raczej zbawienne, gdyż przybliżają niezrównaną błogość raję”.

Jednym ze sposobów ofiarowania się Bogu Świętej było nabożeństwo do Męki Pańskiej. Zachęcona przez samego Pana ofiarowała często Bogu Ojcu Krew Jego Syna. Podczas jednej z ekstaz zobaczyła mnóstwo grzeszników i dusz wybawionych z czyścica dzięki tym praktykom. Ich wartość ukazał jej sam Chrystus w słowach: „Ilekroć któreś ze stworzeń

ofiarowuje Ojcu Mojemu Krew, przez którą zostało wykupione, ofiaruje Mu dar nieskończenie cenny”.

Akt zaofiarowania

Panie Jezu, Odkupicielu świata, w zjednoczeniu z Twoją Ofiarą krzyżową uobecnianą w każdej Eucharystii, ofiaruję Ojcu Przedwiecznemu, przez ręce Matki Miłosierdzia, wszystkie wartości zadośćuczynne moich modlitw i uczynków, radości, trudów i cierpień w intencji zmarłych cierpiących w czyśćcu, prosząc Cię o przyśpieszenie ich wejścia do chwały nieba, gdzie będą Cię chwalić i błogosławić na wieki.

Ojcie nasz...

Zdrowaś Maryjo...

Wieczny odpoczynek... (3razy)

Dzień piąty

Modlitwa wstępna:

Boże, Ojcie Miłosierdzia i wszelkiej pociechy, ofiaruję Tobie tę nowennę za wszystkich zmarłych cierpiących w czyśćcu, i błagam, abym rozważając w duchu wiary i miłości Słowo Twoje oraz działanie Twojej łaski w sercach świętych i błogosławionych sług Twoich, mógł (mogła) im przyjść z pomocą, a dla siebie wyprosić łaskę (*wymienić jaką*), o którą Cię pokornie proszę przez ich wstawiennictwo.

Rozważanie Słowa Bożego:

„Nikt zaś z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie: jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana; jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana. I w życiu więc, i w śmierci należymy do Pana. Po to bowiem Chrystus umarł i powrócił do życia, by zapanować tak nad umarłymi, jak nad żywymi. (...) Wszyscy przecież staniemy przed trybunałem Boga. Napisane jest bowiem: *Na moje życie – mówi Pan – przede Mną zegnien się wszelkie kolano, a każdy język wielbić będzie Boga.* Tak więc każdy z nas o sobie samym zda sprawę Bogu” (Rz 14,7-9.10b-12).

Doświadczenia świętych i błogosławionych:

„Tej nocy mój Anioł Stróż zaprowadził mnie do czyśćca. Straszne to miejsce! Widziałam dusze pogrążone w ciemnościach. Były one zgromadzone razem, ale nie miały ze sobą żadnego kontaktu (...) Chodziłam od jednej do drugiej i starałam się je pocieszyć. I nieustannie modliłam się za nie”. Objawienie czyśćca przytoczone wyżej miało miejsce cztery lata przed śmiercią bł. Anny Katarzyny Emmerich. Była to noc drugiego listopada, w czasie której Błogosławiona widziała dusze cierpiące straszne zimno, stojące pośrodku ognia, odczuwające wielkie pragnienie i takie, które odczuwały wszystkie te cierpienia jednocześnie. Podczas modlitwy za te dusze - a były tam również dusze jej znajomych - mogła widzieć jak wiele z nich jest uwalnianych od tej kary. Tak pisze o nich: „Z niewymowną radością ulatywały one do miejsca lżejszych kar, a dusze, które już tam przebywały, przyjmowały je radośnie. Miejsce to przypominało obszerny ogród, w którym rosły drzewa, owoce i kwiaty. Wszystko to jednak było bez blasku, bez życia. Otaczało mnie zewsząd mnóstwo dusz”.

Bł. Katarzyna codziennie modliła się za dusze cierpiące w czyśćcu, nakładała na siebie różne pokuty, ofiarowała za nie posty, umartwienia i dobre uczynki. Nie mogła zrozumieć dlaczego ludzie są tak nieczuli i obojętni na cierpienia tych dusz. Mówiła nieraz: „ To niedobrze, że

ludzie tak szybko zapominają o zmarłych, że tak mało ich wspierają. Te biedne dusze nie są w stanie same sobie pomóc. Tylko my możemy im tę pomoc ofiarować – cierpiąc za nie, zwyciężając nasze namiętności, ćwicząc się w pokorze i przebaczeniu, cierpliwie znosząc wady innych ludzi. Tę naszą pomoc można przyrównać do szklanki chłodnej wody, którą podajemy umierającemu z pragnienia”.

Akt zaofiarowania

Panie Jezu, Odkupicielu świata, w zjednoczeniu z Twoją Ofiarą krzyżową uobecnianą w każdej Eucharystii, ofiaruję Ojcu Przedwiecznemu, przez ręce Matki Miłosierdzia, wszystkie wartości zadośćuczynne moich modlitw i uczynków, radości, trudów i cierpień w intencji zmarłych cierpiących w czyśćcu, prosząc Cię o przyspieszenie ich wejścia do chwały nieba, gdzie będą Cię chwalić i błogosławić na wieki.

Ojcie nasz...

Zdrowaś Maryjo...

Wieczny odpoczynek... (3razy)

Dzień szósty

Modlitwa wstępna:

Boże, Ojcie Miłosierdzia i wszelkiej pociechy, ofiaruję Tobie tę nowennę za wszystkich zmarłych cierpiących w czyśćcu, i błagam, abym rozważając w duchu wiary i miłości Słowo Twoje oraz działanie Twojej łaski w sercach świętych i błogosławionych sług Twoich, mógł (mogła) im przyjść z pomocą, a dla siebie wyprosić łaskę (*wymienić jaką*), o którą Cię pokornie proszę przez ich wstawiennictwo.

Rozważanie Słowa Bożego:

„Tymczasem jednak Chrystus zmartwychwstał jako pierwociny spośród tych, co pomarli. Ponieważ bowiem przez człowieka przyszła śmierć, przez Człowieka też dokona się zmartwychwstanie. I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni, lecz każdy według własnej kolejności. Chrystus jako pierwszy, potem ci, co należą do Chrystusa, w czasie Jego przyjścia. Wreszcie nastąpi koniec, gdy przekaże królowanie Bogu i Ojcu i gdy pokona wszelką Zwierzchność, Władzę i Moc. Trzeba bowiem, ażeby królował, *aż położy wszystkich nieprzyjaciół pod swoje stopy*. Jako ostatni wróg zostanie pokonana śmierć” (1Kor 15, 20-26).

Doświadczenia świętych i błogosławionych:

„Jestem Pietro di Mauro, przezywany Precoco. Zmarłem w tym klasztorze 18 września 1908r. W pokoju nr 4, gdy ten klasztor był jeszcze przytułkiem dla bezdomnych, pewnej nocy zasnąłem z palącym cygarem i moje łóżko zapaliło się. Uduśliłem się i spaliłem żywcem. Jestem nadal w czyśćcu i potrzebuję Mszy świętej, aby moja dusza została stąd uwolniona. Pan Bóg pozwolił mi przyjść do ciebie i poprosić o twoje modlitwy”. Osobą, którą zmarły poprosił o pomoc był św. o. Pio, kapłan i stygmatyk, znany i otaczany kultem na całym świecie. Po odprawieniu Mszy św. w intencji Pietro Święty dowiedział się, że dusza zmarłego powróciła do radości Boga w niebie. Ojciec Pio był przekonany, że w celebrowanych przez niego Mszach świętych uczestniczy więcej zmarłych, niż żywych i więcej zmarłych, niż żywych prosi go o modlitwę. O sobie zwykł mówić, że jest tylko „bratem, który się modli”. Całe życie o. Pio było ofiarą za Kościół pielgrzymujący na ziemi i cierpiący w czyśćcu.

W liście do swojego ojca duchownego pisał: „Chciałbym oddać się Panu jako ofiara za biednych grzeszników i dusze w czyśćcu. Pragnienie to coraz bardziej narastało w moim sercu, tak że teraz stało się, można powiedzieć, silną pasją. Jest prawdą, że wiele razy składałem tę ofiarę Panu, zaklinając Go, by zechciał wylać na mnie kary przygotowane dla grzeszników i dla dusz w czyśćcu, nawet mnożąc je stokrotnie, byle tylko nawróciło to grzeszników i przyniosło im zbawienie oraz pozwoliło wejść do raju duszom z czyśćca, ale teraz chciałbym złożyć tę ofiarę Panu, czyniąc to z posłuszeństwa. Wydaje mi się, że Jezus pragnie właśnie tego”.

Akt zaofiarowania

Panie Jezu, Odkupicielu świata, w zjednoczeniu z Twoją Ofiarą krzyżową uobecnianą w każdej Eucharystii, ofiaruję Ojcu Przedwiecznemu, przez ręce Matki Miłosierdzia, wszystkie wartości zadośćuczynne moich modlitw i uczynków, radości, trudów i cierpień w intencji zmarłych cierpiących w czyśćcu, prosząc Cię o przyspieszenie ich wejścia do chwały nieba, gdzie będą Cię chwalić i błogosławić na wieki.

Ojcie nasz...

Zdrowaś Maryjo...

Wieczny odpoczynek... (3razy)

Dzień siódmy

Modlitwa wstępna:

Boże, Ojcie Miłosierdzia i wszelkiej pociechy, ofiaruję Tobie tę nowennę za wszystkich zmarłych cierpiących w czyśćcu, i błagam, abym rozważając w duchu wiary i miłości Słowo Twoje oraz działanie Twojej łaski w sercach świętych i błogosławionych sług Twoich, mógł (mogła) im przyjść z pomocą, a dla siebie wyprosić łaskę (*wymienić jaką*), o którą Cię pokornie proszę przez ich wstawiennictwo.

Rozważanie Słowa Bożego:

„Wiemy bowiem, że jeśli nawet zniszczy nasz przybytek doczesnego zamieszkania, będziemy mieli mieszkanie od Boga, dom nie ręką uczyniony, lecz wiecznie trwałe w niebie. (...) Tak więc, mając tę ufność, wiemy, że jak długo pozostajemy w ciele, jesteśmy pielgrzymami, z daleka od Pana. Albowiem według wiary, a nie dzięki widzeniu postępujemy. Mamy jednak nadzieję... i chcielibyśmy raczej opuścić nasze ciało i stanąć w obliczu Pana. Dlatego też staramy się Jemu podobać czy to gdy z Nim, czy gdy z daleka od Niego jesteśmy. Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za uczynki dokonane w ciele, złe lub dobre” (2Kor 5,1.6-10).

Doświadczenia świętych i błogosławionych:

Błogosławiony Honorat Koźmiński kapucyn, charyzmatyczny założyciel 26 zgromadzeń zakonnych, który swoje umiłowanie Boga i pełnienie Jego woli zawierzył Matce Miłosierdzia i Najświętszej Orędownicze dusz czyścicowych, przynaglony pragnieniem doskonałego naśladowania miłości Jezusa i Jego Matki, w trosce o to, aby wszyscy zmarli jak najszybciej mogli cieszyć się chwałą nieba, podobnie jak św. Gertruda z Helfty, złożył akt heroicznej miłości względem dusz czyścicowych. W swoim notatniku duchowym napisał: „Dla większej Twej chwały, o mój Boże Jedyny w Trójcy, dla doskonalszego naśladowania najśłodszego Jezusa Chrystusa, Zbawiciela mego i dla okazania szczerzej służby mojej ku Matce

Miłosierdzia, Najświętszej Panny, która także jest Matką biednych dusz wiernych zmarłych i Królową czyścica, ja br. Honorat kapucyn, postanawiam współpracować nad wykupieniem i uwolnieniem tych dusz w więzieniu będących, które nie wypłaciły jeszcze sprawiedliwości Bożej kar należnych za grzechy i przyrzekam czynić to w sposób, na jaki będę mógł się zdobyć. (...) Ofiaruję Ci mój dobrowolny ślub, którym chcę uwolnić z czyścica wszystkie dusze, jakie Przenajświętsza Maryja Panna chce uwolnić. Dlatego też w ręce tej Matki najłaskawszej składam wszystkie uczynki zadośćuczynne i moje, i innych mnie darowane, tak w życiu, jako i przy śmierci, i po przejściu moim do wieczności. Proszę Cię, Boże mój, racz przyjąć i potwierdzić tę moją ofiarę, tak jak Ci ją składam na cześć i chwałę Twoją, i na zbawienie duszy mojej” (...).

Bł. Honorat był tak przejęty losem zmarłych cierpiących w czyścicu, że wśród wielu rodzin zakonnych, dla których z Bożego natchnienia stał się Ojcem Założycielem, powołał do istnienia także Zgromadzenie Sióstr Wspomożycielek Dusz Czyścicowych, którego członkinie modlitwą i ofiarą życia zakonnego, zanurzoną w Najświętszej Ofierze Chrystusa Pana, przychylają nieba zmarłym cierpiącym w czyścicu.

Akt zaofiarowania

Panie Jezus, Odkupicielu świata, w zjednoczeniu z Twoją Ofiarą krzyżową uobecnianą w każdej Eucharystii, ofiaruję Ojcu Przedwiecznemu, przez ręce Matki Miłosierdzia, wszystkie wartości zadośćuczynne moich modlitw i uczynków, radości, trudów i cierpień w intencji zmarłych cierpiących w czyścicu, prosząc Cię o przyśpieszenie ich wejścia do chwały nieba, gdzie będą Cię chwalić i błogosławić na wieki.

Ojciec nasz...

Zdrowaś Maryjo...

Wieczny odpoczynek... (3razy)

Dzień ósmy

Modlitwa wstępna:

Boże, Ojciec Miłosierdzia i wszelkiej pociechy, ofiaruję Tobie tę nowennę za wszystkich zmarłych cierpiących w czyścicu, i błagam, abym rozważając w duchu wiary i miłości Słowo Twoje oraz działanie Twojej łaski w sercach świętych i błogosławionych sług Twoich, mógł (mogła) im przyjść z pomocą, a dla siebie wyprosić łaskę (*wymienić jaką*), o którą Cię pokornie proszę przez ich wstawiennictwo.

Rozważanie Słowa Bożego:

„Nie chcemy, bracia, byście trwali w niewiedzy co do tych, którzy umierają, abyście się nie smucili jak wszyscy ci, którzy nie mają nadziei. Jeśli bowiem wierzymy, że Jezus istotnie umarł i zmartwychwstał, to również tych, którzy umarli w Jezusie, Bóg wyprowadzi wraz z Nim. (...) Przeto wzajemnie się pocieszajcie tymi słowami” (1Tes 4,13-14.18).

Doświadczenia świętych i błogosławionych:

Pan Jezus pozwolił także św. Faustynie Kowalskiej, Apostołce Miłosierdzia, zobaczyć cierpienie dusz czyścicowych przy pomocy Anioła Stróża, który zaprowadził ją do tego miejsca nie odstępując ani na chwilę. Święta tak opisuje to spotkanie z duszami i doświadczenie ognia czyścicowego: „W jednej chwili znalazłam się w miejscu mglistym, napełnionym ogniem, a w nim całe mnóstwo dusz cierpiących. Te dusze modlą się bardzo

gorąco, ale bez skutku dla siebie, my tylko możemy przyjść im z pomocą. Płomienie, które paliły je, nie dotykały się mnie (...) I zapytałam się tych dusz, jakie jest ich największe cierpienie? I odpowiedziały mi zgodnie, że największe dla nich cierpienie, to jest tęsknota za Bogiem”.

W tym objawieniu s. Faustynie dane było zobaczyć również Matkę Bożą, którą dusze nazywają „Gwiazdą Morza”. Ona przynosi im ochłodę. Po tym widzeniu usłyszała wewnętrzny głos, który powiedział: „Miłosierdzie moje nie chce tego, ale sprawiedliwość karze”.

Od tamtej chwili Święta ściślej zaczęła obcować z duszami czyścowymi. Przed świętem Miłosierdzia Bożego Pan Jezus kazał siostrze Faustynie napisać i odprawić nowennę, w której miała ona sprowadzać Mu kolejne grupy dusz zanurzając je w morzu Jego miłosierdzia. W dniu ósmym nowenny usłyszała: „Dziś sprowadź mi dusze, które są w więzieniu czyścowym i zanurz je w przepaści miłosierdzia mojego, niechaj strumienie krwi mojej ochłodzą ich upalenie. Wszystkie te dusze są bardzo przeze mnie umiłowane, odpłacają się mojej sprawiedliwości; w twojej mocy jest im przynieść ulgę. Bierz ze skarbcza mojego Kościoła wszystkie odpusty i ofiaruj za nie. O, gdybyś знаła ich mękę, ustawicznie byś ofiarowała za nie jałmużny ducha i spłacała ich długi mojej sprawiedliwości”.

Akt zaofiarowania

Panie Jezu, Odkupicielu świata, w zjednoczeniu z Twoją Ofiarą krzyżową uobecnianą w każdej Eucharystii, ofiaruję Ojcu Przedwiecznemu, przez ręce Matki Miłosierdzia, wszystkie wartości zadośćuczynne moich modlitw i uczynków, radości, trudów i cierpień w intencji zmarłych cierpiących w czyśćcu, prosząc Cię o przyspieszenie ich wejścia do chwały nieba, gdzie będą Cię chwalić i błogosławić na wieki.

Ojciec nasz...

Zdrowaś Maryjo...

Wieczny odpoczynek... (3razy)

Dzień dziewiąty

Modlitwa wstępna:

Boże, Ojciec Miłosierdzia i wszelkiej pociechy, ofiaruję Tobie tę nowennę za wszystkich zmarłych cierpiących w czyśćcu, i błagam, abym rozważając w duchu wiary i miłości Słowo Twoje oraz działanie Twojej łaski w sercach świętych i błogosławionych sług Twoich, mógł (mogła) im przyjść z pomocą, a dla siebie wyprosić łaskę (*wymienić jaką*), o którą Cię pokornie proszę przez ich wstawiennictwo.

Rozważanie Słowa Bożego:

„I ujrzałem *niebo nowe i ziemię nową*, bo pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły, i morza już nie ma. I *Miasto Święte – Jeruzalem Nowe* ujrzałem zstępujące z nieba od Boga, przystrojone jak *oblubienica zdobna* w klejnoty dla swego męża. I usłyszałem głos mówiący od tronu: <*Oto przybytek Boga z ludźmi: i zamieszka wraz z nimi i będą oni Jego ludem*, a On będzie „BOGIEM Z NIMI”. I *otrze z ich oczu wszelką łzę*, a *śmierci już nie będzie*. Ani *żałoby ni krzyku, ni trudu* już odtąd nie będzie, *bo pierwsze rzeczy przeminęły*> (...). I rzekł mi: stało się. Jam Alfa i Omega, Początek i Koniec. Ja *pragnącemu dam* darmo pić ze

źródła wody życia. Zwycięzca to odziedziczy, i *będę mu Bogiem, a on będzie mi synem.*” (Ap 21,1-4.6-7).

Doświadczenia świętych i błogosławionych:

Św. Jan Maria Vianney był nie tylko świętym proboszczem, który zabiegał o nawrócenie swoich parafian, ale również odznaczał się niezwykłą gorliwością ratowania dusz w czyśćcu cierpiących. Nie tyle doświadczał objawień dusz czyścicowych, co w duszy słyszał ich prośby o to, by ludzie nie zaprzestawali za nich modlitw. Święty tak jednoczył się z mękami tych dusz, że przedstawiał swoim parafianom jakoby ich mowy: „O jakże my cierpimy, uwolnijcie nas bracia z tych męczarni, wy to możecie skutecznie. O gdybyście wy czuli, co to za boleść być w rozłączeniu z Bogiem! Goreć w ogniu zapalonym sprawiedliwością Bożą, ponosić bóle niesłychane, być trawionym żalem, wiedząc, żeśmy mogli tego uniknąć! O dziatki drogie, myśmy was tak kochali, czyż podobna, abyście nas opuścili? Wy spoczywacie na miękkim łożu, a my dzień i noc cierpimy i płaczemy. Mieszkacie w domach, któreśmy wam zostawili, używacie owocu trudów naszych; a my opuszczeni przez was od tylu lat ponosimy katusze tak straszne. Ani jałmużny nie czynicie, ani o Mszę św. nie prosicie dla przyjścia nam z pomocą. O jakże straszne są męczarnie nasze!” W nauce proboszcza z Ars nie brakło także mowy o korzyściach płynących z modlitwy za zmarłych: „Jeśli chcemy, bracia drodzy, zapewnić sobie niebo, to módlmy się bezustannie za duszami w czyśćcu cierpiącymi. Pewny to znak wybrania i potężny środek zbawienia, modlitwa za umarłych”.

Akt zaofiarowania

Panie Jezu, Odkupicielu świata, w zjednoczeniu z Twoją Ofiarą krzyżową uobecnianą w każdej Eucharystii, ofiaruję Ojcu Przedwiecznemu, przez ręce Matki Miłosierdzia, wszystkie wartości zadośćuczynne moich modlitw i uczynków, radości, trudów i cierpień w intencji zmarłych cierpiących w czyśćcu, prosząc Cię o przyspieszenie ich wejścia do chwały nieba, gdzie będą Cię chwalić i błogosławić na wieki.

Ojciec nasz...

Zdrowaś Maryjo...

Wieczny odpoczynek... (3razy)

MODLITWY DO WYBORU

ROZWAŻANIE MODLITWY PAŃSKIEJ WG ŚW. MECHTYLDY

Ojciec nasz, któryś jest w niebie!

Ojciec nasz, proszę Cię racz wybaczyć duszom w czyśćcu cierpiącym, że Ciebie najlepszego Ojca, któryś je przyjął za dzieci swoje, one w swoim ziemskim życiu nie kochały, ani należnej czci Tobie nie oddawały. Przebacz im, że przez swoje grzeszne upodobania często Cię ze swego serca wyrzucały, gdy Ty pragnąłeś zawsze w nich mieszkać. Na spłacenie ich winy ofiaruję Ci Ojciec, miłość i cześć, jaką ukochany Syn Twój a Pan nasz Jezus Chrystus, żyjąc na ziemi Tobie oddawał. Ofiaruję Ci także wszystkie Jego zasługi, prosząc byś zglądził nimi wszystkie grzechy dusz czyścicowych. Amen.

Ojcze, święć się Imię Twoje!

Ojcze, proszę Cię wybaczyć duszom w czyśćcu cierpiącym, że Twego najświętszego Imienia godnie nie szanowały i często nadaremnie używały. Jako zadośćuczynienie tego grzechu, ofiaruję Ci najdoskonalszą część Syna Twego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa, z jaką On żyjąc na ziemi, Twoje Imię wysławiał. Ofiaruję Ci także wszystkie Jego czyny, przez które było zawsze wielbione święte Imię Twoje. Amen.

Ojcze, przyjdź Królestwo Twoje!

Ojcze, proszę Cię racz wybaczyć duszom w czyśćcu cierpiącym, że Ciebie i Królestwa Twego w swoim ziemskim życiu nigdy całym sercem nie pragnęły. Przebaczyć im, że Twego prawdziwego odpoczynku i wiecznej chwały Królestwa, nigdy gorliwie nie szukały. Za to ich duchowe lenistwo i opieszałość w czynieniu dobra, ofiaruję Ci gorliwą miłość Twojego Syna, a Pana naszego Jezusa Chrystusa, jaką otaczał On nas w swoim ziemskim życiu, aby uczynić nas współdziedzicami Twego Królestwa. Amen.

Ojcze, bądź wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi!

Ojcze, proszę Cię wybaczyć duszom cierpiącym w czyśćcu, że w swoim ziemskim życiu, Twoje woli nie pragnęły, ani nie szukały. Przebaczyć, że nawet znając ją, nie wypełniały, ani nie przedkładały jej nad swoje ziemskie upodobania. Jako zadośćuczynienie tego ich nieposłuszeństwa, ofiaruję Ci, gorące pragnienia Serca Twego Syna, a Pana naszego Jezusa Chrystusa, którego ziemskim pokarmem było jak najdoskonalsze wypełnienie Twojej świętej woli. Ofiaruję Ci Jego posłuszeństwo aż do śmierci i to śmierci na krzyżu. Amen.

Ojcze, chleba naszego powszedniego dawaj nam dzisiaj!

Ojcze, proszę Cię racz wybaczyć duszom cierpiącym w czyśćcu, że w swoim ziemskim życiu chleba naszego powszedniego należycie nie szanowały i z biednymi nie dzieliły. Proszę Cię przebaczyć im, że nie zabiegały przede wszystkim o prawdziwy chleb z nieba, którym jest najświętsze Ciało i Krew Twojego Syna, a Pana naszego Jezusa Chrystusa. Wybaczyć też, że tak rzadko i bez należytej czci oraz duchowego pożytku przyjmowały. Jako zadośćuczynienie tej duchowej oziębłości, ofiaruję Ci niewymowną miłość naszego Zbawiciela, z jaką On ten Najświętszy pokarm zostawił nam podczas Ostatniej Wieczerzy. Amen.

Ojcze, odpuść nam nasze winy jako i my odpuszczamy naszym winowajcom!

Ojcze, proszę Cię racz odpuścić duszom cierpiącym w czyśćcu, wszystkie grzechy, jakich się w swoim ziemskim życiu przeciw miłości bliźniego dopuszczały. Przebaczyć im szczególnie zatwardziałość serca, wrogość i nienawiść przeciw nieprzyjaciółom swoim, wybaczyć, że ich ani nie miłowały, ani z całego serca win im nie odpuszczały. Za ten brak miłości ofiaruję Ci niezgłębioną miłość Syna Twego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa. Ofiaruję Ci w szczególny sposób Jego modlitwę, którą w godzinę konania na krzyżu za nieprzyjaciół swoich do Ciebie zanosił. Amen.

Ojcze, nie dozwól abyśmy ulegli pokusie!

Ojcze, proszę Cię przebaczyć duszom cierpiącym w czyśćcu, że w swoim ziemskim życiu pokusa ciała, szatana i świata, mężnym sercem nie odpierały. Przebaczyć im, że się lekkomyślnie na

zgubne wpływy narażały, a nawet wobec innych były przyczyną zgorseń i złego przykładu. Za te ich nieprawości ofiaruję Ci zasługi chwalebne zwycięstwa Twego Syna, a Pana naszego Jezusa Chrystusa, które odniósł On nad ciałem, szatanem i światem. Ofiaruje Ci całe Jego święte życie, okrutną mękę i śmierć, którą niewinnie poniósł dla naszego zbawienia. Amen.

Ojcze, zbaw nas od złego!

Ojcze, proszę Cię przebaczyć duszom cierpiącym w czyścisku wszystkie ich grzechy i nieprawości, wybaw z mąk czyścicowych i pozwól oglądać Twoje chwalebne oblicze w Królestwie Niebieskim, w Królestwie światłości i pokoju, Królestwie radości i szczęścia. Proszę Cię o to przez mękę i śmierć Twojego jedyne Syna, a Pana naszego Jezusa Chrystusa, który pokonał ostatecznie wszelki grzech, szatana i śmierć, a nam otworzył drogę do Twojego Domu. Amen.

MODLITWA ŚW. FAUSTYNY

Jezu najmiłosierniejszy, któryś sam powiedział, że miłosierdzia chcesz, otóż wprowadzam do mieszkania Twego najlitościwszego serca dusze czyścicowe – dusze, które Ci są miłe, a które jednak wyplacać się muszą Twej sprawiedliwości – niech strumienie krwi i wody, które wyszły z Serca Twego, ugaszą płomień ognia czyścicowego, aby się i tam sławiła moc miłosierdzia Twego.

Ze strasznych upałów ognia czyścicowego wznosi się jęk do miłosierdzia Twego. I doznają pocieszenia, ulgi i ochłody w strumieniu wylanym krwi i wody.

Ojcze Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze w czyścisku cierpiące, a które są zamknięte w najlitościwszym Sercu Jezusa. Błagam Cię przez bolesną mękę Jezusa, Syna Twego, i przez całą gorycz, jaką była zalana Jego przenajświętsza dusza, okaż miłosierdzie swoje duszom, które są pod sprawiedliwym wejrzeniem Twoim; nie patrz na nie inaczej, jak tylko przez rany Jezusa, Syna Twego najmilszego, bo my wierzymy, że dobroci Twojej i litości liczby nie masz.

AKT HEROICZNEJ MIŁOŚCI

(wg bł. Honorata Koźmińskiego)

Boże, w Trójcy Świętej Jedyny, dla większej Twojej chwały i doskonalszego naśladowania Jezusa Chrystusa, pragnę współpracować z Tobą w dziele odkupienia przez niesienie pomocy zmarłym cierpiącym w czyścisku, którzy w ten sposób wyplacają się Twojej Boskiej sprawiedliwości za nieodpokutowane jeszcze kary należne za grzechy. Postanawiam to moje zobowiązanie realizować z jak największą gorliwością, prosząc Cię o potrzebne do tego łaski.

W Twoje ręce Matko Miłosierdzia składam zarówno to przyrzeczenie, jak i wszystkie zadośćuczynienia moje, i innych za mnie ofiarowane – za życia, w chwili śmierci i po przejściu moim do wieczności.

Proszę Cię, mój Boże, racz włączyć tę moją ofiarę w Ofiarę krzyżową Twojego Syna, Jezusa Chrystusa, i razem z nią zechciej ją przyjąć i potwierdzić, tak jak ją dzisiaj Tobie składam (ponawiam) na cześć i chwałę Twojego imienia.

Jeżeli zaś moje zadośćuczynienia nie wystarczą na zapłacenie długów tych zmarłych, których Matka Najświętsza chce wyprowadzić z czyśćca, oraz moich własnych, wyrażam swoją gotowość, o ile taka będzie Twoja wola, do przedłużenia mego czyśćca. Oddaję się bez reszty Twojemu nieskończonemu miłosierdziu oraz dobroci najśodszej Matki mojej, Maryi.

Na świadków tej mojej ofiary biorę świętych w niebie oraz cały Kościół pielgrzymujący i cierpiący w czyśćcu. Amen.

AKT HEROICZNEJ MIŁOŚCI

(inna wersja)

Panie Boże, najlepszy nasz Ojciec, z miłości ku Tobie i dla większej chwały Twojej, w zjednoczeniu z Ofiarą Jezusa, Syna Twojego, zrzekam się na korzyść zmarłych cierpiących w czyśćcu wszystkich wartości zadośćuczynnych moich dobrych czynów oraz odpustów jakich kiedykolwiek dostąpię w życiu lub jakie inni ofiarują za mnie po śmierci. Wszystko to oddaję w Twoje ręce przez dłonie Matki Miłosierdzia, aby Ona dysponowała tym zgodnie z Twoją świętą wolą. Amen.

MODLITWY NA KAŻDY DZIEŃ TYGODNIA

Niedziela: Boże, Ojciec Miłosierny, błagamy Cię przez najdroższą Krew Jezusa, Syna Twojego, którą przelał za nas w Ogrójcu, wprowadź zmarłych cierpiących w czyśćcu do chwały nieba, gdzie będą Cię chwalić i błogosławić na wieki. Amen.

Ojciec nasz...

Zdrowaś Maryjo... (10 razy)

Okaż, Panie, miłosierdzie wszystkim zmarłym i daj im wieczny odpoczynek (3 razy)

Poniedziałek: Boże Ojciec Miłosierny, błagamy Cię przez najdroższą Krew Jezusa, Twojego Syna, którą przelał za nas podczas okrutnego biczowania, obdarz zmarłych cierpiących w czyśćcu wieczną szczęśliwością i pokojem, aby mogli Cię chwalić i błogosławić na wieki. Amen.

Ojciec nasz...

Zdrowaś Maryjo... (10 razy)

Okaż, Panie, miłosierdzie wszystkim zmarłym i daj im wieczny odpoczynek (3 razy)

Wtorek: Boże, Ojciec Miłosierny, błagamy Cię przez najdroższą Krew Jezusa, Twojego Syna, którą przelał za nas podczas bolesnego cierniem koronowania, wprowadź zmarłych cierpiących w czyśćcu do społeczności świętych, aby wraz z nimi chwalili Cię i błogosławili na wieki. Amen.

Ojciec nasz...

Zdrowaś Maryjo... (10 razy)

Okaż, Panie, miłosierdzie wszystkim zmarłym i daj im wieczny odpoczynek (3 razy)

Środa: Boże, Ojciec Miłosierny, błagamy Cię przez najdroższą Krew Jezusa, Twojego Syna, którą przelał za nas na ulicach jerozolimskich podczas drogi krzyżowej, wprowadź zmarłych cierpiących w czyśćcu w progi swego Domu, gdzie będą Cię chwalić i błogosławić na wieki. Amen.

Ojciec nasz...

Zdrowaś Maryjo... (10 razy)

Okaż, Panie, miłosierdzie wszystkim zmarłym i daj im wieczny odpoczynek (3 razy)

Czwartek: Boże, Ojciec Miłosierny, błagamy Cię przez najdroższe Ciało i Krew Jezusa, Twojego Syna, które w wigilię męki ukochanym uczniom podał jako pokarm i napój, a Kościołowi swojemu zostawił za wieczną Ofiarę i Chleb Życia, racz obdarzyć zmarłych cierpiących w czyśćcu życiem wiecznym, aby mogli uczestniczyć w Twojej niebieskiej uczcie. Amen.

Ojciec nasz...

Zdrowaś Maryjo... (10 razy)

Okaż, Panie, miłosierdzie wszystkim zmarłym i daj im wieczny odpoczynek (3 razy)

Piątek: Boże, Ojciec Miłosierny, błagamy Cię przez najdroższą Krew Jezusa, Twojego Syna, którą przelał za nas na drzewie krzyża, wprowadź zmarłych cierpiących w czyśćcu do Królestwa wiecznej światłości, gdzie będą Cię chwalić i błogosławić na wieki. Amen.

Ojciec nasz...

Zdrowaś Maryjo... (10 razy)

Okaż, Panie, miłosierdzie wszystkim zmarłym i daj im wieczny odpoczynek (3 razy)

Sobota: Boże, Ojciec Miłosierny, błagamy Cię przez najdroższą Krew Jezusa, Twojego Syna, która wypłynęła dla nas z Jego Przenajświętszego Serca, w obecności Jego Bolesnej Matki, przyjmij w swojej nieskończonej miłości zmarłych cierpiących w czyśćcu do niebieskiego Jeruzalem, gdzie będą Cię chwalić i błogosławić na wieki. Amen.

Ojciec nasz...

Zdrowaś Maryjo... (10 razy)

Okaż, Panie, miłosierdzie wszystkim zmarłym i daj im wieczny odpoczynek (3 razy)

MODLITWY ZA KAPŁANÓW

Komu wiele dano, od tego wiele wymagać się będzie; a komu wiele powierzono, tym więcej od niego żądać będą - poucza Pismo Święte (Łk 12, 48). Zapewne kapłani należą do tych, którym dano wiele i wiele powierzono. Zostali ustanowieni głosicielami Ewangelii Chrystusowej, szafarzami Sakramentów Świętych, pasterzami ludu Bożego, nauczycielami prawd wiary, przewodnikami życia duchowego... Dlatego św. Faustyna Kowalska pisała: „O wielka godności kapłana, ale i o wielka odpowiedzialności kapłana. Wiele ci dano, o kapłanie, ale i wiele od ciebie żądać będą...”.

Kapłani potrzebują naszej modlitwy – szczególnie ci, którzy przekroczyli już próg śmierci i zostali wezwani do zdania sprawy przed Wiecznym Kapłanem, Jezusem Chrystusem, z powierzonego im przez Niego powołania.

MODLITWA WG OFICJUM ZA ZMARŁYCH

Miłosierny Boże, spraw, aby Twój sługa, kapłan N., którego w ziemskim życiu zaszczyliłeś świętym posłannictwem, radował się wiecznie w niebieskiej chwale. Przez naszego Pana, Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje, w jedności Ducha Świętego, Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.

DO DOBREGO PASTERZA

Panie Jezu, Dobry Pasterzu, który znasz wszystkie swoje owce po imieniu i one Ciebie znają, polecamy Ci zmarłych kapłanów, którzy w życiu ziemskim obficie karmili lud Boży Słowem Ewangelii i Chlebem Eucharystii, wejrzyj na nich łaskawym okiem i oczyść ich serca w zdroju nieskończonego miłosierdzia Twego, aby mieli życie wieczne i mieli je w obfitości.

DO SERCA JEZUSOWEGO

Panie Jezus Chryste, Ty przez proroka powiedziałeś – „ukochałem cię odwieczną miłością”. Przez tę miłość Najświętszego Serca Twojego, prosimy Cię za wszystkich zmarłych kapłanów. Przyjmij ich gorliwość i trud w głoszeniu Dobrej Nowiny o zbawieniu. Pozwól, aby na wieki mogli się radować pokojem i radością przebywania w Królestwie Niebieskim.

DO CHRYSYTA ODKUPICIELA

Panie Jezu Chryste, Odkupicielu nasz, Ty wzięłeś na swoje ramiona brzemień naszych grzechów i zniewoleń. Przez gorycz Twojej bolesnej męki i śmierci, prosimy Cię za wszystkich zmarłych kapłanów. Przyjmij ich ofiarę i trud uwalniania nas w Twoje imię z jarzma naszych grzechów w Sakramencie Pojednania. Wejrzyj na wierność w głoszeniu Twego Słowa, które pouczało nas, jak iść Twoim śladem, by mieć udział w Twoim zbawczym krzyżu. Niech szczęście przebywania z Tobą stanie się ich udziałem na wieki.

DO MATKI BOŻEJ NA KAŻDY DZIEŃ TYGODNIA

Niedziela: Umiłowana Matko nasza, Pocieszycielko strapionych i Matko kapłanów, proszę spraw, aby boleść prorocstwa Symeona, którą zostało przeszyte Twoje Niepokalane Serce, wyjednała zmarłym kapłanom wyzwolenie z cierpień czyśćcowych i wieczny odpoczynek w miłości Najświętszego Serca Jezusa.

Ojciec nasz...; Zdrowaś Maryjo...; Chwała Ojcu... (7 razy)

Okaż, Panie, miłosierdzie wszystkim zmarłym i daj im wieczny odpoczynek (3 razy)

Poniedziałek: Umiłowana Matko nasza, Pocieszycielko strapionych i Matko kapłanów, proszę spraw, aby boleść ucieczki do Egiptu, którą zostało przeszyte Twoje Niepokalane Serce, wyjednała zmarłym kapłanom wyzwolenie z cierpień czyśćcowych i wieczny odpoczynek w miłości Najświętszego Serca Jezusa.

Ojciec nasz... ; Zdrowaś Maryjo... ;Chwała Ojcu... (7 razy)

Okaż, Panie, miłosierdzie wszystkim zmarłym i daj im wieczny odpoczynek (3 razy)

Wtorek: Umiłowana Matko nasza, Pocieszycielko strapionych i Matko kapłanów, proszę spraw, aby boleść zagubienia Jezusa w świątyni, którą zostało przeszyte Twoje Niepokalane Serce, wyjednała zmarłym kapłanom wyzwolenie z cierpień czyśćcowych i wieczny odpoczynek w miłości Najświętszego Serca Jezusa.

Ojciec nasz... ; Zdrowaś Maryjo... ;Chwała Ojcu... (7 razy)

Okaż, Panie, miłosierdzie wszystkim zmarłym i daj im wieczny odpoczynek (3 razy)

Środa: Umiłowana Matko nasza, Pocieszycielko strapionych i Matko kapłanów, proszę spraw, aby boleść spotkania z Jezusem na drodze krzyżowej, którą zostało przeszyte Twoje Niepokalane Serce, wyjednała zmarłym kapłanom wyzwolenie z cierpień czyśćcowych i wieczny odpoczynek w miłości Najświętszego Serca Jezusa.

Ojciec nasz... ; Zdrowaś Maryjo... ;Chwała Ojcu... (7 razy)

Okaż, Panie, miłosierdzie wszystkim zmarłym i daj im wieczny odpoczynek (3 razy)

Czwartek: Umiłowana Matko nasza, Pocieszycielko strapionych i Matko kapłanów, proszę spraw, aby boleść patrzenia na mękę i śmierć Twojego umiłowanego Syna, którą zostało przeszyte Twoje Niepokalane Serce, wyjednała zmarłym kapłanom wyzwolenie z cierpień czyśćcowych i wieczny odpoczynek w miłości Najświętszego Serca Jezusa.

Ojciec nasz... ; Zdrowaś Maryjo... ;Chwała Ojcu... (7 razy)

Okaż, Panie, miłosierdzie wszystkim zmarłym i daj im wieczny odpoczynek (3 razy)

Piątek: Umiłowana Matko nasza, Pocieszycielko strapionych i Matko kapłanów , proszę spraw, aby boleść złożenia w Twoich ramionach umęczonego ciała jedyne Syna, którą zostało przeszyte Twoje Niepokalane Serce, wyjednała zmarłym kapłanom wyzwolenie z cierpień czyśćcowych i wieczny odpoczynek w miłości Najświętszego Serca Jezusa.

Ojciec nasz... ; Zdrowaś Maryjo... ;Chwała Ojcu... (7 razy)

Okaż, Panie, miłosierdzie wszystkim zmarłym i daj im wieczny odpoczynek (3 razy)

Sobota: Umiłowana Matko nasza, Pocieszycielko strapionych i Matko kapłanów, proszę spraw, aby boleść łez wylanych przy grobie Jezusa, Twego Syna, a naszego Pana, którą zostało przeszyte Twoje Niepokalane Serce, wyjednała zmarłym kapłanom wyzwolenie z cierpień czyśćcowych i wieczny odpoczynek w miłości Najświętszego Serca Jezusa.

Ojciec nasz... ; Zdrowaś Maryjo... ;Chwała Ojcu... (7 razy)

Okaż, Panie, miłosierdzie wszystkim zmarłym i daj im wieczny odpoczynek (3 razy)

ODPUSTY

DAR DLA ZMARŁYCH

Samo słowo odpust sugeruje, że chodzi o odpuszczenie czegoś człowiekowi, a więc musi być jakoś związany z grzechem. Czy więc jest to odpuszczenie grzechów? Na pewno nie(!).

Nauka o odpustach bardzo ściśle łączy się z zagadnieniem czyśćca. Kościół naucza, że ludzie, „którzy umierają w łasce i przyjaźni z Bogiem, ale nie są jeszcze całkowicie oczyszczeni, chociaż są już pewni swego wiecznego zbawienia, przechodzą po śmierci oczyszczenie, by uzyskać świętość konieczną do wejścia do radości nieba” (KKK 1030).

Kara czyścowa to nic innego jak pozostałości nieodpokutowanej w czasie ziemskiego życia kary doczesnej. Cierpienie czyścowe jest oczyszczeniem z wszelkich braków miłości do Boga i człowieka. Jan Paweł II wyjaśnia to w następujących słowach: „Trzeba usunąć wszelkie ślady przywiązania do zła i naprawić wszelkie zniekształcenia duszy. Oczyszczenie musi być całkowite i to właśnie wyraża nauka Kościoła o czyśćcu. Termin ten nie oznacza miejsca, lecz stan życia. Ci, którzy po śmierci żyją w stanie oczyszczenia, trwają już w miłości Chrystusa, uwalniającego ich od resztek niedoskonałości” (Jan Paweł II, *Czyściec – niezbędne oczyszczenie przed spotkaniem z Bogiem*, audyencja generalna, 4 sierpnia 1999 r.).

Dar odpustu zupełnego sprawia, że zmarły cierpiący w czyśćcu staje przed Bogiem w stanie całkowitej czystości – wolny od wszelkich skutków grzechów, które dotąd obciążały jego serce i czyniły go niegodnym chwały nieba.

Zmarli już niczego nie pragną oprócz zjednoczenia z Panem Bogiem. A ponieważ ich czas na nawracanie się i czynienie ziemskiej pokuty skończył się w chwili śmierci, oczekują teraz na naszą pomoc, której możemy im udzielić, gdyż łączy nas komunია wiary i miłości wobec jednego Boga (por. KKK 1479; 1498)

Proces oczyszczenia po śmierci jest bolesny i im głębiej zakorzeniły się w ludzkim sercu nieuporządkowane przywiązania, tym oczyszczenie będzie dotkliwsze. Dlatego Kościół zachęca wiernych do spieszenia z pomocą душom czyścowym przede wszystkim przez Ofiarę eucharystyczną, ale także przez jałmużnę, dzieła pokutne i odpusty. (por. KKK 958; 1030-1032; 1479; 1498).

Jeżeli pragniemy zyskiwać odpusty zupełne czy częściowe i ofiarować je za dusze czyścowe możemy to czynić drogą wstawiennictwa. Jest to prośba Kościoła pielgrzymującego skierowana do Boga, aby darował całkowicie lub częściowo karę doczesną, jaką dusze czyścowe mają do odpokutowania. Oczywiście, skutek tego wstawiennictwa jest całkowicie zależny od Boga i pozostaje dla nas tajemnicą. My możemy tylko prosić Boga, aby w swoim miłosierdziu udzielił konkretnej osobie zmarłej łaski odpustu.

LISTOPADOWE ODPUSTY

Odpusty zupełne:

Odpust zupełny polega na całkowitym darowaniu przez Boga kary doczesnej pozostającej po odpuszczeniu grzechów.

W oktawie Uroczystości Wszystkich Świętych (1-8 listopada), każdego dnia można zyskać jeden odpust zupełny za pobożne nawiedzenie cmentarza i od mówienie modlitwy (choćby tylko w myślach) za zmarłych.

W dniu wspomnienia Wszystkich Wiernych Zmarłych (2 listopada) jest możliwość zyskania odpustu zupełnego za pobożne nawiedzenie kościoła lub kaplicy.

Listopadowe odpusty można ofiarować tylko za dusze w czyśćcu cierpiące (!), a więc nie można ich ofiarować za siebie. Jest to specjalny „przywilej” dany im ze strony Kościoła.

Należy przy tym pamiętać, że - w celu zyskania odpustu zupełnego w tych dniach - trzeba spełnić zwykle warunki:

- być w stanie łaski uświęcającej (odbyć sakramentalną spowiedź - najlepiej przed rozpoczęciem miesiąca listopada)
- przyjąć każdego dnia Komunię świętą,
- nie być w sercu przywiązany do jakiegokolwiek grzechu (nawet lekkiego); taką dyspozycję zazwyczaj mamy po dobrze odbytej spowiedzi świętej
- pomodlić się według intencji papieża (Wierzę w Boga..., Ojciec nasz..., Zdrowaś Maryjo...).

Odpusty częściowe

Odpust częściowy powoduje częściowe darowanie kary doczesnej za grzechy odpuszczone już co do winy w sakramencie pojednania.

Przy tym rodzaju odpustu od razu pojawia się ważne pytanie: jaką część kary doczesnej daruje Bóg osobie zyskującej odpust częściowy?

„Odpuszczenie kary doczesnej jest tym większe, im większa jest miłość działającego i im godniejsze dzieło” (Paweł VI, *Indulgentiarum doctrina* 10). Tak więc miara odpustu częściowego uzależniona jest od miary miłości, a tej zmierzyć nie sposób. Stąd musimy zgodzić się na niewiadomą – zgodzić się na tajemnicę znaną tylko samemu Bogu.

W ciągu całego roku odpust dla dusz czyścicowych wierny może zyskać za pobożne nawiedzenie cmentarza połączone z modlitwą za zmarłych (przynajmniej myślną).

Ponadto każdorazowe, pobożne odmawianie aktu strzelistego: *„Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci. Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen”* niesie ze sobą możliwość zyskania odpustu częściowego dla dusz czyścicowych.

Do zyskania odpustu częściowego wymagany jest jedynie warunek trwania w stanie łaski uświęcającej (tzn. serce nie może być obciążone żadnym grzechem ciężkim).

Należy przy tym pamiętać, że Kościół daje nam możliwość zyskania wielu odpustów częściowych w ciągu jednego dnia, ale tylko jeden zupełny (!).

ROZWAŻANIA

LISTOPADOWE PORZĄDKI

Uroczystością Wszystkich Świętych i Wspomnieniem Wszystkich Wiernych Zmarłych rozpoczyna się miesiąc szczególnej modlitwy za zmarłych cierpiących w czyśćcu.

W tym czasie spieszymy do kościoła, aby dać na wypominki za naszych bliskich zmarłych. Niekiedy pokonujemy setki kilometrów, żeby uporządkować rodzinne groby, ozdobić pomniki naszych kochanych zmarłych pięknymi kwiatami i okazałymi zniczami. Jednak zdarza się także, iż podejmując te wszystkie trudy zapominamy o przebyciu najważniejszej drogi - drogi nawrócenia serca w sakramencie pojednania - drogi najcenniejszej dla naszych bliskich zmarłych - drogi, która prowadzi nas do konfesjonału, do uczestnictwa w Mszy św. i przyjęcia komunii sakramentalnej.

Dla dusz w czyśćcu cierpiących najważniejsze jest, abyśmy nawiedzając cmentarze i porządkując groby, nie zapomnieli uczynić tego najważniejszym porządku we własnym sercu, bo tylko będąc pojednanymi z Panem Bogiem, będziemy mogli naszymi modlitwami przyjść im z pomocą.

Pamiętajmy o priorytetach w niesieniu pomocy zmarłym... Kwiaty zwiędną, wiatr ponownie zasypie spadającymi liśćmi uporządkowane groby, znicze się wypalą, a dar duchowy nigdy nie przemienie... stanie się dla naszych kochanych zmarłych drogą do nieba...

KIEDYŚ ŻYLI POŚRÓD NAS

Uroczystość Wszystkich Świętych to szczególny dzień dla Kościoła, dzień, w którym bardziej niż kiedykolwiek ukazuje on wierzącym, jak w Bożej miłości ziemia łączy się z niebem. Ci, którzy teraz cieszą się chwałą nieba, żyli kiedyś pośród nas i podobnie jak my doświadczali trudów ziemskiego pielgrzymowania. „Święci nie po różach weszli do nieba - w liście z okazji tej uroczystości zapewnia bł. Honorat Koźmiński - nie z wiankami ziemskiej radości na skroniach, nie wśród wybuchów śmiechu i wesela, wszyscy oni krzyżową szli drogą, wszyscy w ciemnowej koronie, wszyscy przez wiele utrapień, wszyscy z pracą i utrudzeniem. [...] Ci święci, którzy przed nami te cierpieli utrapienia teraz są szczęśliwi. Otarł Bóg im łzę wszelką, ukoił ich cierpienia, ozdobił ich koroną chwały i palmą męczeństwa, i okazał im siebie samego twarzą w twarz, a te wszystkie łzy ich i boleści diamentami ozdobiły im szaty ich królewskie, i koroną piękności. A dlaczego? Bo oni wytrwali.”

To dlatego też dzisiaj, w czytaniach mszalnych, słyszymy początek *Kazania na Górze* z Ewangelii wg św. Mateusza (5, 1-12a). Jezus przypomina, że to wszystko, czego doświadczamy na ziemi w życiu doczesnym, owocuje w wieczności, bo z chwilą śmierci nasze życie zmienia się, ale się nie kończy. Droga ewangelicznych błogosławieństw jest drogą wąską, ale za to wiodącą do pełnego, prawdziwego szczęścia.

Dzisiaj Kościół przypomina nam także prawdę o świętych obcowaniu, o ich łączności z nami, o ich wstawiennictwie u Boga. Warto skorzystać z ich pomocy w zmaganiu się z, nie zawsze łatwą do udźwignięcia, codziennością. Święci czekają, byśmy chcieli ich odkryć jako

realnie istniejących i działających, a nie zamkniętych nieruchomo w ramach fotografii czy portretów.

RADOŚĆ W CIENIU CMENTARZA

Nie miejsce na smutek, kiedy rodzi się życie; pierzchnął lęk przed zagładą śmierci, nastaje radość z obietnicy niekończącego się życia.

św. Leon Wielki

Słowa św. Leona Wielkiego świetnie nadają się na przewodnie motto Uroczystości Wszystkich Świętych. Skoro wszystkich, to znaczy, że nie tylko tych, którzy zostali wyniesieni na ołtarze, ale i tych, którzy „po cichu” weszli do nieba. Tak więc, według układu katolickiego kalendarza liturgicznego, rozpoczynamy listopad spojrzeniem w niebo, a nie utkwieniem wzroku w cmentarzach i grobach. Przecież wszyscy święci są właśnie w niebie - w stanie niewyobrażalnego szczęścia, w stanie zjednoczenia z samym Bogiem, przeżywanym w jedności z Chrystusem, z Matką Bożą i z aniołami. Gdzie tu miejsce na smutek?!...

Zatem pierwszy listopada to dzień, w którym Kościół przypomina o najważniejszej nadziei i obietnicy danej przez Boga człowiekowi - o życiu wiecznym. Dlaczego więc, w tym dniu, właśnie na cmentarzu jest sprawowana Eucharystia? Dlatego, żeby w otoczeniu tak wielu pomników śmierci i symboli przemijania ludzkiego życia ponownie uświadomić nam, że to dzięki Najświętszej Ofierze Chrystusa Pana, dzięki Jego męce, śmierci i zmartwychwstaniu, została pokonana śmierć i już nie ma nad nami władzy (!). Każdy, kto uwierzy w Chrystusa, nie umrze na wieki, bo to On jest zmartwychwstaniem i życiem (por. J 11, 25-26).

Gdy zadamy sobie trud sięgnięcia do Ewangelii według św. Jana, w której znajduje się opis wskrzeszenia Łazarza (J 11, 1-44), zobaczymy, że już Pan Jezus uważał, że Dobrą Nowinę o życiu najlepiej ogłosić tam, gdzie ludzie zwykli myśleć o śmierci - właśnie przy grobie, wśród płaczących, wśród członków rodziny i znajomych dotkniętych ościeniem śmierci kochanej osoby.

„Twój brat zmartwychwstanie” - mówi Chrystus do Marty, siostry zmarłego Łazarza. Widząc jednak, że zebrani ani nie wierzą, ani nie rozumieją tych słów, dokonuje cudu wskrzeszenia, jakby pokazując czynem to, o czym przed chwilą mówił. I dla wielu rzeczywiście był to wystarczający znak - uwierzyli w Chrystusa...

Uwierzyło wielu, zaznacza Ewangelista, ale nie wszyscy... Nie dla wszystkich, ten cud był ewidentnym przejawem Boskiej mocy. Mocy, która panuje nad śmiercią i zawiesza nawet prawa natury: przecież ciało Łazarza już kilka dni spoczywało w grobie i nawet zaczęło cuchnąć...

Tak też nie dla wszystkich Eucharystia sprawowana na cmentarzu w Uroczystość Wszystkich Świętych jest orędziem życia. I może dlatego ten dzień dla wielu z nas zamiast rozbrzmiewać radością zmartwychwstania, radością obietnicy nieba, tęsknotą za tym, co Pan Bóg przygotował dla każdego człowieka, pozostaje jedynie przypomnieniem o bólu po stracie bliskich. Brak nam wiary w obietnicę życia wiecznego, w niebo pełne aniołów i świętych, w niebo dla naszych bliskich zmarłych i dla nas samych.

Uroczystość Wszystkich Świętych jest dniem, który ma nam przypomnieć o prawdziwym celu życia człowieka. Ma wydobyć z nas pragnienie, dzięki któremu Bóg będzie mógł to

niebo nam podarować, bo jak napisał św. Augustyn – „Całe życie prawdziwego chrześcijanina jest świętą tęsknotą. Za czym zaś tęsknisz, tego jeszcze nie widzisz. Gdy jednak tęsknisz, wówczas stajesz się podatnym do przyjęcia tego, co zobaczysz, gdy nadejdzie. (...) Pragniemy przeto, bracia, albowiem czeka nas napełnienie. (...) Nasze życie jest ćwiczeniem się w tęsknocie. (...) Skoro masz być napełniony dobrem pozbądź się zła. Pomyśl, że Bóg pragnie napełnić cię miodem; lecz jeśli pełen jesteś octu, gdzież złożysz miód? Trzeba wylać dotychczasową zawartość naczynia, trzeba oczyścić naczynie nawet za cenę trudu, za cenę mozołu, aby stało się podatne na przyjęcie nowej zawartości”.

Spróbujmy zatem w pierwszy dzień listopada tak odczytać przesłanie nieba, aby rozbudziło się w nas pragnienie „miodu wieczności” i ożywiła się nadzieja napełnienia, abyśmy mogli dołączyć kiedyś do grona szczęśliwych.

CZY MOŻNA ZAPRACOWAĆ NA ŻYCIE WIECZNE?

*Życie zostało nam dane, abyśmy szukali Boga;
śmierć, abyśmy Go znaleźli; wieczność, abyśmy Go posiadli.
J. Nouet*

Na życie wieczne nie musimy „zapracowywać”, bo już je mamy. Bóg podarował nam je za darmo..., z miłości..., bo i tak nie bylibyśmy w stanie niczym na nie zasłużyć. Cena za odzyskanie utraconego przez nieposłuszeństwo pierwszych ludzi życia wiecznego była tak wielka, że mogła być zapłacona jedynie przez Jezusa Chrystusa – to cena Jego Krwi. To On „zapracował” na nasze życie i jedyne, co my możemy zrobić, to tylko chcieć je przyjąć, chcieć otworzyć swoje serce na ten dar Bożego miłosierdzia... Panu Bogu najbardziej chodzi o nasze serce, o to żeby chciało przylgnąć do Dawcy Życia, żeby dało się wyprowadzić z niewoli grzechu i śmierci... Niestety doświadczenie uczy, że nie jest to takie proste. Człowiek chyba lubi być niewolnikiem...

Gdy przyjrzymy się naszej codzienności, łatwo dostrzeżemy, że „logika świata” proponuje jedynie pozory wolności, a przecież żyjemy w tym świecie i przesiąkamy jego duchem, który koncentruje uwagę współczesnego człowieka na potrzebach bardzo przyziemnych, redukuje je do spraw doczesnych. Sztucznie rozbudzone potrzeby materialne, zabieganie o zdrowie, kult ciała i młodości, każą nam żyć tak, jakby na tym świecie wszystko się kończyło.

W konsekwencji tego znika nam z pola widzenia ostateczny cel ludzkiego życia – niebo, a serce lgnie do różnych bożków: do pieniądza, do rzeczy materialnych, do zdrowia, do drugiego człowieka, do samego siebie. Tymczasem bez patrzenia na tamtą stronę nie mamy szans na dobre życie tu na ziemi, na szczęśliwą śmierć i życie wieczne po przejściu przez jej bramę.

Prawdziwie chrześcijańskie życie musi mieć dwie płaszczyzny: przede wszystkim pionową, o której mówią trzy pierwsze przykazania *Dekalogu* oraz poziomą, wyrażoną w pozostałych siedmiu. Pierwszy wymiar naszego życia buduje relację: człowiek – Bóg; drugi relację: człowiek – człowiek. Droga do życia wiecznego nie może pominąć żadnego z tych wymiarów. Pan Jezus mówi: zabiegajcie najpierw o Królestwo Boże, a wszystko inne zostanie wam dodane. Wieczność i doczesność już teraz, tu na ziemi, muszą się spotkać, muszą się połączyć w naszym życiu jak dwie belki Krzyża, bo tylko tą drogą możemy dojść

do radości nieba. Jeżeli ktoś ma wątpliwości, to niech spróbuje zawiesić w powietrzu poziomą belkę bez pionowej..., nie da się – zawsze spadnie na ziemię.

Tak właśnie upada na ziemię każdy, kto jedynie siłą własnej woli chce „zapracować sobie” - zasłużyć na życie wieczne, bo życie wieczne nie polega na tym, byśmy zachowywali tylko zasady moralno-etyczne. Przecież możemy nie zabijać, nie cudzołożyć, nie kraść, nie obmawiać i nie mieć przy tym wszystkim miłości do Boga w sercu.

Życie wieczne to nic innego jak znać Boga Ojca i Tego, którego On posłał – Jezusa Chrystusa (por. J 17,3). Dlatego otwieranie na przyjęcie daru wieczności, to przede wszystkim trud wyjścia na spotkanie Boga objawiającego nam swoją miłość w Jezusie Chrystusie. To walka o prawdę, to zawierzenie swojej drogi życia Prawdziwemu Bogu.

Słowo Boże podpowiada nam: „Powierz Panu swoją drogę i zaufaj Mu, On sam będzie działał” (Ps 37,5). W innym miejscu zachęca: „Aż do śmierci stawaj do zapasów o prawdę, a Pan Bóg będzie walczył o ciebie” (Syr 4, 28).

Im bardziej teraz zawierzymy sobie Jezusowi, tym pełniej kiedyś będziemy uczestniczyć w chwale nieba..., bo tylko On jest drogą i prawdą, i życiem... Nasz Pan - Jezus Chrystus to jedyne "schody do nieba".

WYCHYLIĆ SIĘ W WIECZNOŚĆ

Każda zasiana miłość, wcześniej czy później zakwitnie.

R. Follereau

Kruchą istotą jest człowiek, tak kruchą, że „nie potrzeba, by cały wszechświat uzbroił się, aby go zmiążdżyć: mgła, kropla wody wystarczą, aby go zabić” - twierdzi Pascal... Wystarczy zwykle uderzenie, aby rozpadła się materialna powłoka ludzkiego istnienia... My - ludzie - jesteśmy jak gliniane naczynia, które kiedyś się wysłużą albo niespodziewanie pękną; albo jak płomień świecy, który kiedyś zgaśnie; jak kwiat, który w końcu przekwitnie... Przemijamy...

Przypominają nam o tym cmentarze, szczególnie w listopadzie. I skoro nie możemy nic zrobić, by odmienić ten nasz człowieczy los, trzeba go po prostu przyjąć i wypełnić owocami życia, aby nie odstraszał niespełnieniem i pustką; aby ktoś, przychodząc kiedyś na nasz grób czuł się obdarowany, a nie ograbiony naszym istnieniem.

Ale w czym człowiek się spełnia? Na pewno w tym, do czego został powołany przez Boga - w prawdziwie ludzkim życiu. A „cóż innego poza miłością można by słusznie nazwać *życiem*?” - pytał pewien teolog z XIV wieku. Naszą wiecznością jest przecież Miłość - Bóg, tylko Bóg - nikt inny i nic innego. A On jest obecny w całym naszym życiu - w tym na ziemi i w niebie. Trzeba Go tylko rozpoznać.

Dlatego, gdy w listopadowe dni pochylamy się nieco częściej nad grobami bliskich i kochanych, albo może i nieznanymi nam osób; gdy rozmyślamy o dziedzictwie ich życia: dobrym lub złym, warto pamiętać, że życie ludzkie nie kończy się pogrzebem, a wieczność nim się nie zaczyna. Mamy jedno życie dane nam przez Stwórcę, w którym czas i wieczność przenikają się wzajemnie. To, co kiedyś będzie jest tylko konsekwencją tego, co już jest. Nasze wieczne życie, nasze niebo wyrasta z ziemi... Nie jest więc obojętne jak i co na niej zasiejemy... I to dlatego trzeba nam nieustannie „wychylać się” w wieczność, żeby zasiew

naszego życia doczesnego nie okazał się kiedyś klęską nieurodzaju... Jakaż to wielka byłaby klęska..., bo człowiek nie ma nic cenniejszego do stracenia niż życie wieczne...

Chodząc w Dzień Zaduszny po cmentarnych alejach zadajmy sobie trud odczytania tej ziemi, jako przypomnienia o zasiewie - naszym własnym, ale i tych, którzy wyprzedzili nas w drodze do Pana. Tylko Bóg jeden wie jakimi byli siewcami i co zebrali w czas żniwa. Może potrzebują wspomnienia?, może w ich spichlerzach jest dużo plew i chwastów, i przez to nie mogą jeszcze cieszyć się niebem?...

Każdy najmniejszy, modlitewny gest w ich kierunku, to dla nich oczyszczenie, a dla nas dobre ziarno zasiane na żniwo ostateczne.

CMENTARZ – ZIEMIA ODMOWY

Liturgiczne wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych, kieruje nasz wzrok wiary ku duszom czyściovym i zaprasza do okazywania miłości wobec nich. W tzw. wypominkach, słyszymy wyczytywane na cmentarzu imiona znanych i nieznanym nam zmarłych. Nie mamy pewności, czy już oglądają Boże Oblicze w niebie i dlatego polecamy ich Bożemu miłosierdziu.

Cmentarz bardzo wyraźnie wpisuje się w plan tego szczególnego dnia. Zapalamy na grobach znicze, jako znak wiecznej światłości, którą chcemy wyprosić naszym bliskim. Niesiemy kwiaty, wyrażając wdzięczność za dar ich życia, bo jak napisał ksiądz Józef Tischner: „Cmentarz należy tak samo do świata człowieka, jak dom, warsztat pracy i świątynia. Zmarli stają się tutaj naszymi prawdziwymi przodkami - tymi, którzy dla nas budowali nasze wsie, miasta, uprawiali pola. Idąc na cmentarz, powracamy do tych, którzy byli. Każdy ma tu swój grób. Człowiek spotyka na cmentarzu tajemnicę śmierci. Stajemy nad grobem. Tu spoczywa żołnierz, który poległ za ojczyznę. Tu spoczywa ojciec licznej rodziny. Tu jest grób nauczyciela - wychowawcy wielu pokoleń. Umarli mówią, stawiają jakieś mniej lub bardziej określone zobowiązania. Niekiedy zmarli zobowiązują mocniej niż żywi. U grobu zmarłego człowieka każdy uświadamia sobie, że jest dziedzicem”.

Jeżeli chcemy owocnie przeżyć nawiedzenie cmentarza, musimy najpierw wsłuchać się w Słowo Boże, przewidziane w czytaniach liturgicznych na ten dzień. Fragmenty z Ewangelii wg św. Łukasza (24, 1-6 a) opowiadają o niewiastach, które po szabacie pośpieszyły do grobu, by namaścić wonnościami ciało Pana Jezusa. Ale grób zastały pusty... Wówczas Aniołowie zapytali je: „Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma Go tutaj; zmartwychwstał”.

To nie w grobach przebywają nasi bliscy zmarli. Nie ma ich tam i nas tam nie będzie. W grobach spoczywają tylko doczesne szczątki, które otaczamy należną czcią. Jest to miejsce, gdzie możemy pójść z kwiatami czy zniczem, gdzie może łatwiej przychodzi nam modlitwa za zmarłych, ale nie tutaj znajduje się cel naszej ziemskiej pielgrzymki. Ktoś powiedział, że cmentarz jest „ziemią odmowy” i miał rację. „To nie tu” - mówi cmentarz - „nie tutaj jest twój kres”. Dla wierzących w Chrystusa cmentarz jest też „ziemią przypomnienia” o danej przez Niego obietnicy: „W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem” (J 14, 1-3).

Aniołowie mówią do niewiast: „zmartwychwstał!” A więc i my zmartwychwstaniemy. Nie na cmentarzu jest nasze miejsce. Naszym „miejscem” po śmierci jest sam Bóg - On sam jest naszym domem. Idźmy na cmentarz w Dzień Zaduszny, zapalmy świecę, ale miejmy przy tym świadomość, że najbliżej naszych zmarłych jesteśmy zawsze podczas Mszy Świętej, bo tam jest Jezus Zmartwychwstały, tam też są ci, którzy są nam bliscy, o których myślimy i modlimy się za nich, którzy jeszcze potrzebują tej modlitwy i którym możemy pomagać. To wielki cud Bożego miłosierdzia, że możemy mieć wpływ na to, co dzieje się po tej drugiej stronie życia.

NIKT Z NAS NIE ŻYJE DLA SIEBIE

Miłość jest wielka, kiedy człowiek czyni dobro, dając ze swego; jeszcze większa, kiedy poświęca samego siebie dla dobra innych; największa, kiedy umiera za bliźniego.

św. Albert

Są takie dni w roku, które niejako same z siebie zmuszają nas do refleksji nad swoim życiem, do stawiania ważnych pytań: jak żyję?, komu służy moje życie?, o co zabiegam - czy naprawdę warto? Czemu albo komu poświęcam swój czas? Dla kogo żyję?...

Jednym z takich dni jest 2 listopada, gdy w liturgii Kościoła obchodzimy wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych, czyli tzw. Dzień Zaduszny. Już samo pójście na cmentarz, na czyjś grób, przypomina prawdę o przygodności ludzkiego życia - nikt nie wie ile czasu dano każdemu z nas, ani kiedy dokładnie niebo upomni się o nasze istnienie. Z czym tam pójdziemy?

Przypomina się w tym miejscu ewangeliczna przypowieść o drzewie figowym: "[...] gdy wyszli z Betanii, (Jezus) odczuł głód. A widząc z daleka drzewo figowe okryte liśćmi, podszedł ku niemu zobaczyć, czy nie znajdzie czegoś na nim. Lecz przyszedłszy bliżej nie znalazł nic prócz liści, gdyż nie był to czas na figi. Wtedy rzekł do drzewa: «Niech już nikt nigdy nie je owocu z ciebie!» Słyszeli to jego uczniowie. [...] Przechodząc rano, ujrzeli drzewo figowe uschłe od korzeni" (Mk 11, 12-14, 20).

Aż skóra cierpnie, gdy się to czyta. Jednak wiemy, że Pan Jezus nigdy niczego nie czynił ot tak sobie, dlatego tę przypowieść należy widzieć jako część, a więc jakiś tylko fragment, całego przekazu jakim jest Dobra Nowina. Przecież Syn Człowieczy nie przyszedł na świat, aby go potępić, ale zbawić. Wiemy też, choćby z doświadczenia relacji przyjacielskich, że tylko ten, kto nas naprawdę kocha nie obawia się wypowiedzieć twardych słów prawdy.

Tak więc w trosce o nasze zbawienie została nam dana ta przypowieść. Człowiekowi, który tak bardzo mocno związany jest z życiem doczesnym, z tym wszystkim, co dzieje się tu i teraz, trzeba wciąż przypominać, że nikt z nas nie żyje dla siebie, ale dla Pana (por. Rz 14,7 nn). Skoro dla Pana to i dla bliźniego, zgodnie z tym, o czym czytamy w *Liście św. Pawła do Galatów*: "Jeden drugiego brzemiona noście i tak wypełniajcie prawo Chrystusowe" (6, 2). Jakie prawo? - można by znowu zapytać. To zawarte w najważniejszym ze wszystkich przykazań Bożych zapisanych na kartach *Pisma Świętego*: przykazanie miłości...

Naturą miłości zaś jest bycie darem i dlatego powołaniem każdego człowieka jest oddać swoje życie dla Boga i dla braci, stracić je, rozdać, obdarować nim innych. Jest to jedyny sposób, aby właśnie zachować własne życie i cieszyć się jego owocami mimo różnych kolei losu.

„Im więcej dajesz - napisał A. de Saint-Exupéry - tym bardziej wzrastasz. Musi jednak być ktoś, kto otrzymuje. Jeżeli twój dar zginie, nie jest już darem”. Dlatego trzeba rozejrzeć się wokół siebie, aby dostrzec tych wszystkich głodnych naszej miłości, tych oczekujących na krzepiący owoc, aby odpowiedzieć na powołanie do bycia człowiekiem, aby nie karłowacieć w swym człowieczeństwie.

Oczywiście do miłości, do służby, do otwarcia się na potrzeby drugiego człowieka - również i na potrzeby tego, który poprzedził nas w drodze do Domu Ojca - nie można nikogo zmusić. Ale przy tym należy pamiętać, że kiedyś i do nas samych, jak do figowego drzewa, podejdzie Pan i upomni się o owoce. Nic nie pomoże wówczas tłumaczenie, że to - według nas - jeszcze nie czas na figi (por. Mk 11, 13). To Bóg jest Panem czasu, do Niego należy nasze życie i nasza śmierć. To Pan wyznacza czas zbierania plonów, a naszym zadaniem jest tak uprawiać glebę swojego życia, żeby zawsze było co zebrać...

ODPOCZNIJ W PANU

„Odpocznij jedynie w Bogu duszo moja, bo od Niego pochodzi moja nadzieja. On jest opoką i zbawieniem moim, On jest twierdzą moją, więc się nie zachwieję. W Bogu jest zbawienie moje i moja chwała [...]” - tak modli się Psalmista, dając wyraz swojej nadziei i głębokiej ufności złożonej w Panu.

„Odpocznij w Bogu duszo” - jakże ten werset z *Psalmu* 62 kojarzy się z modlitwą, którą tak często kierujemy do Boga w intencji naszych bliskich zmarłych: „Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci”... Ileż wewnętrznego pokoju i głębokiej ciszy jest w tej modlitwie...

W Dzień Zaduszny cały Kościół zdaje się w nieprzerwanym rytmie niejako oddychać tym modlitewnym wezwaniem o szczęśliwy odpoczynek w Bogu dla wszystkich wiernych zmarłych, którzy jeszcze trwają w stanie bolesnego oczyszczenia. Dla wszystkich..., nikogo się w tym błaganiu nie pomija, ufając, że nieskończone miłosierdzie Boga przekracza nasze najśmielsze wyobrażenia o miłości Ojca do swoich dzieci.

Gdy w listopadzie, jak co roku, skierujemy nasze kroki na cmentarze, niech towarzyszy i nam to zatroskanie o życie wieczne dla dusz czyścicowych. Niech brzmiać w naszych sercach słowa Psalmisty: „Odpocznij jedynie w Bogu duszo”, bo tylko w Nim jest twoje zbawienie i twoja chwała... Tylko w Nim... Odpocznij...

Drugi listopada, dzień nawiedzenia miejsca tak bardzo związanego z przemijaniem, ze śmiercią, z odchodzeniem bliskich i żałobą po nich, niesie ze sobą nie tylko smutek i wspomnienie bólu. Jest on także zaproszeniem, do skonfrontowania swojego życia z faktem śmierci. Dla żyjących cmentarze są pewnym znakiem. One już przez to tylko, że są, że zajmują jakieś arealy ziemi, że stanowią teren wkomponowany w zabudowę naszych wsi, miast i miasteczek, zapraszają do namysłu i refleksji. Skoro stanowią część otaczającej nas rzeczywistości, to znaczy, że nie możemy przejść przez życie ignorując lub omijając z daleka to, co mają nam do powiedzenia.

Nie na darmo w *Psalmie* 90 została zapisana prośba: „Naucz nas liczyć dni nasze, byśmy osiągnęli mądrość serca” (Ps 90,12). Czym jest liczenie swoich dni? - jest ustawicznym pamiętaniem o śmierci, pozwalającym na świadome kształtowanie jak najlepszych relacji z Bogiem, z drugim człowiekiem, ze światem rzeczy materialnych.

Śmierć opowiada o nieuniknionej przemijalności ziemskiego bytowania człowieka, a także o znikomości związku z rzeczami: „Nic bowiem nie przynieśliśmy na ten świat; nic też nie możemy z niego wynieść” (1Tm 6,7). Gdyby jednak śmierć ukazywała tylko ten aspekt egzystencji ludzkiej słuszenie postrzegalibyśmy ją jako coś na wskroś negatywnego, coś czego trzeba się bać. Nie na tym jednak polega mądrość serca, żeby było ono przeniknięte strachem przed gromadzeniem rzeczy, ale żeby sprawy tego świata zajęły właściwe im miejsce w hierarchii wartości wobec prawdziwego bogactwa, którym jest sam Bóg.

Poucza o tym, między innymi, przypowieść Jezusa o bogatym gospodarzu: «Pewnemu zamożnemu człowiekowi dobrze obrodziło pole. I rozważał w sobie: „Co począć? Nie mam gdzie pomieścić swoich zbiorów”. I rzekł: „Tak zrobię: zburzę moje spichlerze, a pobuduję większe i tam zgromadzę całe moje zboże i dobra. I powiem sobie: Masz wielkie dobra, na długie lata złożone; odpoczywaj, jedz, pij i używaj!” Lecz Bóg rzekł do niego: „Głupcze jeszcze tej nocy zażądają twojej duszy od ciebie; komu więc przypadnie to, coś przygotował?” Tak dzieje się z każdym, kto skarby gromadzi dla siebie, a nie jest bogaty u Boga» (Łk 12, 16-21).

Być bogatym u Boga to przede wszystkim być bogatym nadzieją „naszej ojczyzny w niebie” (Flp 3,20); to już tu na ziemi odpocząć w Panu, aby właśnie w Nim nabierało wartości i duchowej głębi to wszystko, wokół czego koncentruje się nasza codzienność - to, o co zabiegamy; to, co gromadzimy. Być bogatym, to wierzyć w Boże obietnice życia wiecznego, to odpocząć w miłości Boga i w Bogu szukać nadziei...

Jako chrześcijanie nie powinniśmy pytać się jedynie: jak mogę zbawić siebie samego? Powinniśmy również pytać siebie: co mogę zrobić, aby inni zostali zbawieni i aby również dla innych wzeszła gwiazda nadziei? Wówczas zrobię najwięcej także dla mojego własnego zbawienia.

Benedykt XVI, Spe Salvi, 48

Jeśli chcemy, zapewnić sobie niebo, to módlmy się bezustannie za duszami w czyśćcu cierpiącymi. Pewny to znak wybrania i potężny środek zbawienia, modlitwa za umarłych.

Gdybyśmy wiedzieli, jak wiele moglibyśmy otrzymać łask za pośrednictwem dusz czyśćcowych, nie byłyby one tak zapomniane.

Św. Jan Maria Vianney

